Nr. 84 We Lwowie, Wtorek dnia 13. Kwietnia 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct., miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austrjacko-węgierskiej 6 „ — „
„ Francji, „ Belgii i ... po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 12, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Mauryc Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 12. kwietnia.

Centralny komitet przedwyborczy dla Krakowa i zachodniej części Galicji zatwierdził na posiedzeniu, d. 9. kwietnia br. odbytem, kandydaturę ks. Franciszka Leśniaka na posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa-Pilzno.

Naznaczone na dzisiaj posiedzenie przedl Izby posłów zostało odłożonem z powodu znużenia posłów posiedzeniami południowemi i wieczornemi. W sobotę rozdaną została posłom druga część zebranych przez rząd materjałów do projektu ustawy o reformie spadkobierstwa włościańskiego, zawierająca na 410 stronnicach głównie wykazy co do przenoszenia i obciążenia własności rustykalnej.

Na czterech posiedzeniach Izby posłów z d. 9. i 10. bm skończono rozprawę budżetową nad etatem ministerstwa handlu, przeprowadzono rozprawę nad etatem ministerstwa rolnictwa i poczęto rozprawę nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

W pierwszej rozprawie p. Herbst wykazywał, że z powodu ubytku w dochodach cłowych i kolejowych niedobór będzie daleko wyższym niż preliminowano. Odpowiedź ministra Dunajewskiego co do ceł była wymijającą; co do kolei państwowych wykazał szef sekcyjny p. Czedik, że dochody ich podnoszą się a większe wydatki są jednorazowe.

Co do etatu ministerstwa rolnictwa, było kilka mów wielce ważnych, mianowicie mowa p Suessa o niepohamowanym wpływie stosunków powszechnych na rolnictwo europejskie a zwłaszcza przedlitawskie, tudzież mowa posła morawskiego, p. Mykiszki, o potrzebach rolnictwa przedlitawskiego.

Dla nas najważniejszą jest mowa p. Romaszkana, jako mowcy jeneralnego, który podniósł sprawę rumuńskiej konwencji handlowej. Pogłoski co do jej zawarcia są tem bardziej niepokojące, ile że nawet w tej Izbie odzywają się głosy za wolnością importu bydła z Rumunii. Uwolnienie zboża rumuńskiego od cła, byłoby dla austrjackiego rolnictwa wielką klęską, ale ruiną onego byłoby otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego. Mowca oświadczył w swojem i swoich towarzyszy politycznych imieniu, że na konwencję z Rumunią tylko w takim razie zgodzić się mogą, jeżeli po pierwsze na zboże rumuńskie będzie nałożonem cło takie samo jak na niemieckie, a powtóre, jeżeli zakaz importu bydła rumuńskiego nadal utrzymanym zostanie.

Korespondent *Czasu* donosi ze źródła „najkompetentniejszego": „Posiedzenia Rady państwa odbywać się będą do 16. b. m., poczem nastąpią wakacje wielkanocne. Rada państwa zbierze się znowu d. 4. maja; jak długo potrwają jej prace, niepodobna dziś oznaczyć. Zwołaną ona zostanie w każdym razie we wrześniu, i wtedy załatwioną będzie stanowczo ugoda węgierska. W listopadzie delegacje wspólne obradować będą w Peszcie. Sejmy zwołane zostaną na początku grudnia i obradować będą mogły tak długo, jak im się spodoba; po ukończeniu dopiero ich prac, zbierze się ponownie Rada państwa."

Przesłana do Berlina osobnym kurjerem nota kardynała Jacobiniego w sprawie notyfikacji (*Anzeigepflicht*) brzmi, jak następuje:

„Z komnat watykańskich d 4. kwietnia 1886.

„W ostatniej nocie z 26. z. m. zakomunikował niżej podpisany kardynał-sekretarz stanu Jego Ekscelencji pruskiemu posłowi, że zaraz po tem, gdy obecny projekt ze znanemi zmianami przyjętym i ogłoszonym zostanie, biskupi otrzymają polecenie doniesienia pruskiemu rządowi nazwisk duchownych, przeznaczonych do objęcia duszpasterswa w charakterze proboszczów osieroconych parafij. Dodano do tego jeszcze, że notyfikacja może być rozciągniętą i na przyszłość, w której spodziewać się można przyjścia do skutku pokoju religijnego. Ten sposób postępowania podyktowanym był uwagą, że lubo przedłożony projekt z ostatniemi poprawkami znaczne zawierał ulepszenia, których ważność chętnie się przyznaje, mimo to nie będzie można twierdzić, że religijny pokój osiągniętym będzie w ogóle, dopóki jeszcze inne przepisy przeszłego prawodawstwa pozostaną, a o których w projekcie nie ma mowy. Dlatego obstawano przy tem, że zezwolenie na notyfikację dla wakujących obecnie parafij stanowi wielki krok na polu ustępstw i że postępującemi układami przygotowuje się pole do całkowitego pokoju religijnego. Przez to stałe pozwolenie notyfikacji zależnem się czyni od zupełnego religijnego porządku, który Stolica św. chciałaby widzieć urzeczywistnionym jak najprędzej.

„Katolicy ze swej strony nie patrzyliby także chętnie na to, gdyby Stolica św. dała stałe pozwolenie, zanim się będą mogli cieszyć zupełnym pokojem. Dla tego liczy się na uwagi wypływające z natury rzeczy i wyrażone w dawniejszych dokumentach Stolicy świętej.

„Z różnych stron jednakże, a mianowicie z ostatniego oświadczenia Jego książęcej Mości księcia Bismarka dowiedziano się, że projekt obecny z ostatniemi poprawkami z trudnością pozyska większość parlamentarną, jeżeli Stolica św. nie zgodzi się na zezwolenie już teraz na stałą notyfikację.

„Ojciec św. przejęty ważnością tego przykrego położenia zaproponowałby przeto rządowi pruskiemu, dla zmniejszenia obopólnych trudności, aby obecny projekt uzupełnił, dodając rewizję dawniejszych, w projekcie niewymienionych przepisów, tak iż można będzie być pewnym zupełnego przywrócenia religijnego pokoju. Urzeczywistnienie tej propozycji zadowoliłoby zupełnie Ojca św. i przyjętem byłoby z prawdziwą radością przez katolików, tak iżby Jego Świątobliwość odtąd mógł zezwolić na stałą notyfikację.

„Jeżeli przecież w obecnych okolicznościach zupełna i bezpośrednia rewizja ustaw w pomienionym duchu nie dałaby się przeprowadzić, niżej podpisany kardynał-sekretarz stanu upoważnionym jest do zawiadomienia, że skoro Stolica św. otrzyma urzędowe zaręczenie, że w najbliższej przyszłości taka rewizja przedsięwziętą zostanie, Ojciec św. zezwoli zaraz potem na stałą notyfikację w duchu odpowiedzi, udzielonej już w nocie z 26. marca na postawione przez pruskie poselstwo w piśmie swem z tegoż dnia trzecie pytanie.

„Rząd pruski będzie mógł w tych ostatnich propozycjach uznać nowe potwierdzenie niezmiennej troskliwości Ojca św. o osiągnięcie pokoju, a tak samo Jego wysokie staranie o usunięcie przeszkód i podanie środków, które mogą doprowadzić do pokoju.

„Niżej podpisany sekretarz stanu ma przytem zaszczyt wyrażenia JW. Panu uczuć swego nadzwyczajnego szacunku. L. kardynał *Jacobini.*

„Do król. pełnomocnika, p. hr. Nonts.

„Co sie następnie tyczy trzeciego pytania, to Stolica św. zamierza pozostawić rządowi pruskiemu wolne pole do podania władzy dyecezalnej powodów, wykluczających proponowane indywiduum, skoro uzna powierzenie mu definitywne odnośnego urzędu za niezgodne z publicznym porządkiem z powodu znanego rządowi a stwierdzonego ważnego faktu."

Wypadki decazevilskie odbijają się co chwilę silnem echem w Izbie francuzkiej. Niedawno interpelowała skrajna lewica w sprawie uwięzienia redaktorów dziennika socjalistycznego *Cri du peuple*, w ostatnich zaś dniach wystąpiła przeciwko rządowi prawica w porozumieniu z pewnym odłamem oportunistów.

Rozprawa nad interpelacją nieprzejednanych toczyła się na onegdajszem posiedzeniu Izby. Minister sprawiedliwości udowodnił, że uwięzienie redaktorów *Cri du peuple* dokonanem zostało w myśl przepisów prawnych, to też przy głosowaniu Izba przyjęła oświadczenie rządu znakomitą większością 435 głosów przeciwko 65.

Co do akcji prawicy, to ta, porozumiawszy się z częścią oportunistów, na których czele stoi b. minister z gabinetu Ferry'ego, Cochery, domagała się od rządu ostrych środków przeciwko zamachom anarchicznym i bezzwłocznego stawienia przed sąd posłów Basly'ego i Camelineta, agitujących w Décazeville. W tej sprawie rząd słabą tylko większością 10 głosów zdołał przeprowadzić odroczenie dyskusji.

I w Szwajcarji, tej spokojnej dotychczas pod względem socjalnym Helwecji, ruch robotniczy rośnie, a strejk robotników, pracujących przy przemyśle drzewnym, który wybuchł najprzód w Bazylei, rozszerzył się już i na kantony St.-Gallen i Wadt.

W północnej części nadmorskiego podnóża gór Kameruńskich leży błotna okolica zwana Bimbią, licząca kilka osad. Okolica ta należy do obszaru przyznanego Niemcom. Między wspomnianemi osadami była jedna, zwana Money-Bimbia, która dotąd z dobrodziejstwem zaboru niemieckiego oswoić się nie umiała i okazała to w najświeższym czasie demonstracjami nieprzyjaźnemi. Rząd niemiecki postanowił więc pozyskać sobie przychylność nowych swych poddanych, podług znanego eksterminacyjnego systemu pruskiego. Kanonierka „Cyklop" podjechała pod Money-Bimbię i zburzyła ją do szczętu.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Warszawa d. 6. kwietnia.

Pomimo pogłosek, o których wam donosiłem, Hurko powraca na swoje stanowisko, wszystkie więc kombinacje z Szuwałowem i innemi tego rodzaju osobistościami, mającemi jakoby zainaugurować u nas system łagodniejszy, okazały się zupełnie fałszywemi. Wraz z jenerał-gubernatorem powraca również i jego dostojna małżonka. Zabrakło jej tutaj na miejscu człowieka, któryby z zaciętością najwyższą umiał rzucać w oczy nasze kamienie z procy przez nią przygotowanej. P. Szczebalski, redaktor *Dniewnika Warszawskiego*, przeniósł się do wieczności. Zastępca dzisiejszy, jak twierdzą, p. Naumow nie przedstawia dostatecznego materjału na redaktora i literata, któryby z talentem i precyzją umiał wymyślać; jest on więc tylko redaktorem od przypadku, który do tej chwili nie zdążył jeszcze zdradzić polakożerczych tendencyj w szpaltach dziennika. Jest nadzieja jednak, że z powrotem głównego motora znajdzie się ku temu odpowiednia energia i zdolności.

W roku bieżącym kończy się sześcioletni termin udzielonego jeszcze za czasów jenerała Albedyńskiego pozwolenia na urządzenie wystaw inwentarza i koni. Rok też ten, jak zapowiadają, ma być ostatnim wystawowym, gdyż na przyszłość dzięki przychylnemu usposobieniu względem nas panującemu w Petersburgu, nowej koncesji, jak zapewniają świadomi, uzyskać niepodobna. Mówią również o zniesieniu i przetransportowaniu do Petersburga i Moskwy wyścigowego toru. Co prawda, tak wystawa jak i wyścigi zbyt dodatnio nie zapisały się w rocznikach naszego gospodarstwa; żalu więc obydwie te instytucje po sobie nie zostawią, w każdym razie jednak zjazd obywateli zostawiał w tym czasie miastu trochę grosza i tym sposobem na podniesienie się jego i dobrobyt wpływał.

Smutną jest również obecnie dola Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które w czerwcu odbywać będzie swoje zwykłe wybory do władz dyrekcyj szczegółowych; smutną dlatego, gdyż dzięki ograniczeniom władz, działalność Towarzystwa jest wielce ograniczoną, ręce stowarzyszonych związane a w obecnej chwili nie ma środka, któryby do rozumu i taktu czyjegokolwiekbądź w Petersburgu mógł trafić. Jednem słowem, gdzie ruszysz tylko, wszędzie jedna i taż sama piosenka.

W tutejszym sądzie wojennym toczy się w cichości proces w sprawie, należącej dziś u nas już do bardzo pospolitych, tj. o defraudację pieniędzy kaziennych. Oskarzonymi są Obelianinow, naczelnik głównego arsenału artyleryjskiego, Bobikow dyrektor filii arsenalnej w Brześciu, obaj Rosjanie, wreszcie Woronowicz, Polak, naczelnik kancelarji Obelianinowa. Prezesem sądu jest Leicht, przysłany umyślnie w tym celu z Petersburgu.

Sprawa jest taka. Jeszcze przed sześciu laty, na wniosek Obelianinowa. zarządzono wyrób trzech milionów kul armatnich i przysłano na to Obelianinowi pieniądze. Szanowny jenerał wykonał bardzo małą część obstalunku i na tem poprzestał, używszy przeważnej części funduszów prawdopodobnie na własne cele; niedawno zaś wystąpił z żądaniem, ażeby mu z uwagi na rekonstrukcję armat rzekome trzy miliony kul przetopić pozwolono. Zgodzono się i na to, lecz przed przystąpieniem do operacji topienia, która miała i całą sprawę utopić, wykryto nieprawidłowości. Obelianinowa i Bobikowa uznano za winnych i skazano na zamieszkanie w Sybirze; czystym ze sprawy wyszedł tylko Polak Woronowicz.

Reforma irlandzka Gladstone'a.

Formalny chrześcianizm, faryzeuszowski liberalizm i hypokryzja — oto cechy, odznaczające politykę sir Williama Gladstona w ostatnich latach dziesięciu, oto zarazem środki trzymania się jego u władzy, której tak bardzo jest żądnym. W imię formalnego chrześcianizmu wydał on Rosji Półwysep Bałkański, w imię faryzeuszowskiego liberalizmu, w gruncie zaś dla schlebiania manchesterskim usposobieniom wśród rodaków, opuścił pozycje afgańskie i zbliżył zniszczenia wojenne ku granicom brytyjsko-indyjskim, w imię ludzkości zbombardował Aleksandrję i w imię liberalizmu zgubił tysiące wiernych i niewiernych wraz z kwiatem angielskich wojowników wzdłuż brzegów Czerwonego morza, a następnie znowu opuścił Gordona w Chartum pod pretekstem, że nie chce zdobyczy Sudanu. I taki to mąż stanu — o którym Carlyle przepowiadał w epoce największej jego świetności, że skończy w szpitalu na manię wielkości, lub zburzy państwo brytyjskie, lecz w którego geniusz dziś jeszcze wierzy cała prawie liberalna i radykalna Anglia, który niezmordowaną ruchliwością i wymową jak czarem działa na wszystkich Anglików — taki to mąż stanu, dziś skoro grupa parnellitów stała się panią sytuacji w parlamencie angielskim i swojemi głosami decydować może, ba, zdecydowała o panowaniu starych angielskich stronnictw, podniósł na pierwsze miejsce swojego programu reformę stosunków irlandzkich, zmianę stosunku Irlandji do całości państwowej, do Wielkiej Brytanii. Podniósł ją dziś, gdy parnellici rządzą w parlamencie a stan wyjątkowy w Irlandji zniesiony jest przez poprzedni gabinet, podczas gdy lat cztery temu, gdy codzień strzały tajemne padały w Irlandji, a życie społeczne i stosunki były nie do zniesienia, rządził tam przy pomocy praw wyjątkowych i kunsztyków policyjnych, publicznie zaś głosił, że zbrodnią jest zmieniać stosunek Irlandji do państwa, nadwyrężać jedność W. Brytanii. Lecz wówczas większość whigowsko-radykalna wynosiła sto kilkadziesiąt głosów w parlamencie przed wszystkiemi stronnictwami, parnellici zaś w Izbie podrzędną tylko odgrywali także rolę.

Siedm lat zaledwie, gdy Gladstone w słynnych swych mowach midlothiańskich z największą wzgardą odzywał się o Austrji, i odtąd tym swoim opiniom o Austrji, o Austrji historycznej i teraźniejszej, nigdy i nigdzie nie zaprzeczył; nagle, wnosząc reformę irlandzką, Monarchię austro-węgierską za wzór stawia, broniąc swojego projektu, wszędzie wyborne strony urządzeń austro-węgierskich podnosi, znakomite następstwa dla dynastji, dla jedności Monarchii, dla potęgi mocarstwowej Austro-Węgier, ugody austro-węgierskiej wykazuje i wielbi. I ten to przykład stanowi właściwie jedyny argument dla poparcia przedstawionych przezeń planów irlandzkich, zaczerpnięty z dziedziny polityki praktycznej.

Tymczasem, rzecz osobliwsza, a której nikt dotąd nie wytknął, projekta irlandzkie Gladstone'a nie mają nic wspólnego z ugodą austro-węgierską. Czy słyszał kto, aby Węgry były wykluczone od wpływu na sprawy armii i polityki zagranicznej, i gdzież jest w projektach irlandzkich gladstonowskich instytut równoważnych delegacyj do spraw wspólnych?... Lecz idźmy dalej. Przyszły parlament irlandzki — tak opiewa streszczenie projektu rządowego — nie ma żadnego prawa mięszania się do spraw armii, floty, do kolonialnych i zagranicznych interesów. Parlament węgierski nietylko, że w tych wszystkich kategorjach spraw najzupełniej i bezpośrednio stanowi, z wyjątkiem uchwalania budżetu wydatków na armię wspólną i służbę spraw zagranicznych, ale nadto miał prawo i prerogatywę, oddzielną kategorję sił zbrojnych w kraju ustanowić. Przyszły parlament irlandzki nie miałby prawa pewnego wyznania uczynić religią państwową lub je dotować, i nie miałby wcale jurysdykcji w sprawach handlu, żeglugi, waluty i obiegu not; policja pozostaje tymczasowo pod kontrolą angielską; kontroli nad cłami i akcyzą niema wykonywać Irlandja. Otóż w porównaniu z Węgrami, sprawy wyznań należą najzupełniej do prerogatyw korony węgierskiej; w sprawach handlu, żeglugi, waluty i obiegu monet zawierają się traktaty między Węgrami i Austrją, jaki właśnie ma być teraz zawarty pod nazwą odnowienia ugody; o policji nie ma co i mówić nawet, że jest węgierską; nie kontrolę, lecz zarząd ceł w Węgrzech prowadzi rząd węgierski w Węgrzech, a o wyrzeczeniu się kontroli nad czemkolwiekbądź co Węgier dotyczy, i mowy być nawet nie może.

Hypokryzją jest zatem wszystko co Gladstone mówi o analogii reformy irlandzkiej do ugody austro węgierskiej, hypokryzją wszystko aż do natury stosunku, jaki jest projektowany. Wówczas, gdy aby odmienić ugodę węgierską w czemkolwiek, potrzeba uchwał obu parlamentów, zgody równorzędnych obu czynników i sankcji korony, projekt irlandzki zapowiada, że reprezentanci Irlandji nie będą odtąd zasiadać w parlamencie angielskim, wyjąwszy: gdyby materjalne zmiany obecnego projektu były projektowanemi, czyli że wówczas decyzje zapadną w państwowym parlamencie angielskim, gdzie reprezentacja irlandzka przedstawiać będzie znikomą prawie mniejszość.

Więcej bez porównania analogii niż do stosunku Węgier z Austrją, przedstawiają projekta irlandzkie do stosunku Chorwacji do Węgier. Tu i tam jest *jedność skarbowa* utrzymana, tu i tam sprawy dotyczące wojska, floty, interesów zagranicznych, handlu, mennictwa itd. są dla parlamentu węgierskiego zastrzeżone i jedność państwowa utrzymana. Lecz i tu stosunek Chorwacji do Węgier polega na równorzędnej ugodzie i ten odmienionym być nie może z woli państwowego parlamentu, lecz za zgodą dwóch równoważnych czynników a sankcją korony. Sprawy wyznań i policji nie są bynajmniej wykluczone z pod prerogatyw sejmu chorwackiego, lecz należą do zagwarantowanej ugodą autonomii krajowej chorwackiej, a nad wszystkiemi sprawami wspólnemi (skarbowość, handel, honwedzi itd.) nie wyłączając wojska i spraw zagranicznych. Chorwacja ma zapewnioną kontrolę przez udział tak w obu Izbach parlamentu węgierskiego, do których sejm chorwacki członków swych wysyła, jak przez udział w delegacji do spraw wspólnych — podczas gdy Irlandja i parlament inlandzki mają być od tego wykluczonemi wcale.

Wielkość więc ustępstw liberalnych dla Irlandji jest czystą hypokryzją, jak cała wolnomyślność polityki gladstonowskiej.

*

Niebezpieczeństwo jego projektów dla jedności W. Brytanii i potęgi mocarstwowej angielskiej — leży całkiem w czem innem niż w wielkości ustępstw narodowych i wolnomyślnych. Leży ono w stworzeniu *parlamentu irlandzkiego*, legalnej reprezentacji Irlandji, która stać się może legalnym i władnym punktem oparcia dla sprzeczności interesów między Irlandją a Wielką Brytanią, dla nienawiści rasowej, religijnej i innych — a jeśli się tem stanie, to antagonizm taki musi poprowadzić do oderwania się Irlandji, lub do potoków krwi i gwałtów, któreby napowrót, wraz z tysiącami ofiar, pariament irlandzki starły z oblicza ziemi.

Sprzeczności interesów między Irlandją a Anglią... te słusznie ktoś porównał, w stosunku do sprzeczności interesów między Węgrami a Austrją — skoro Gladstone powołuje się na analogię austro-węgierską — do szerokości Litawy w stosunku do szerokości kanału św. Jerzego, zlewającego się z bezbrzeżnemi morzami, pomiędzy Irlandją i Anglią.

Podstawą organiczną ugód austro-węgierskich i węgiersko chorwackich, a zarazem jedyną rękojmią ich trwałości jest pewna głębsza jedność — tak trudna do określenia, a jednak będąca podstawą harmonii i potęgi. Węgry przy swej dumie narodowej i konstytucyjności są no wskroś dynastycznemi. Nie brak poczucia dynastyjnego dzieli Kossutha od narodu, a tem mniej jeszcze stanowi treść opozycji stronnictw wrogich ugodzie. Różnica na tem polega, że dla dynastyjności habsburgskiej jedno stronnictwo (najprzód deakistów, a dziś liberalno-rządowe i opozycji umiarkowanej) przyjmuje realny związek z Austrją i chce go utrzymać, wówczas gdy inne, nie negując dynastji ani praw koronowanego króla, rozumie, że związek z Austrją jest dla interesów narodowych szkodliwy i chce go rozluźnić, znieść nawet, lecz przeto jeszcze nie pragnie zniszczenia Austrji, ani nawet jej słabości. I w Chorwacji także, nie mówiąc o dobrowolnych i regularnych związkach przeszłości, pomimo rasowych niechęci i mimo marzeń południowo-słowiańskich z których nie każde da się może pogodzić z dążeniami węgierskiemi, toż samo uczucie dynastyjne, spotęgowane wyżej jeszcze u Chorwatów, prowadziło po pogodzeniu się Węgrów z dynastją, do odnowienia paktów unii między Chorwacją a Węgrami. I w Węgrzech i w Chorwacji obie *ugody* opierają się na szczerem oddaniu się tymże w interesie narodowym, rządzących stronnictw parlamentarnej większości jeśli zaś w Chorwacji, mimo tego, ugoda tak często się chwieje w praktyce, to dlatego, że ta większość rządząca jest chwiejną, czyli raczej ma chwiejne może w ludzie oparcie. Dążenia i żywotne interesa narodowe, które są zawarte w uczuciach powyżej wspomnianych, będących tych dążeń wyrazem, te stanowią o związkach między ludami, a nie pseudo-liberalne ustępstwa, lub spekulacje utrzymania się przy martwej władzy. Kto i co Gladstone'owi ręczy, że większość parlamentarna irlandzka nie będzie wprost wrogą dla Anglii, a wierność jej dla billu reformy znaleźć może skaliste oparcie w dzisiejszym ludzie irladzkim?

Związki organiczne między narodami, te nie rzecz szablonu, ani też rachub teoretycznych, ani spekulacji utrzymania się przy władzy. I taż sama Anglia straciła jednorasowe Stany Zjednoczone przy małych ustępstwach, podczas gdy są kraje, którym dała równorzędne parlamenta i oddzielne rządy, i których pozbyć się by nie potrafiła choćby chciała, że wymienimy tu tylko Kanadę.

Istotną prawdę zdaje się wypowiedział Gladstone w swej półczwartogodzinnej mowie, jaką się napawali przeciwnicy nawet jego projektów, prawdę, że przy utrzymaniu dzisiejszego stosunku z Irlandją nie można Irlandją rządzić bez praw wyjątkowych, czyli — bez barbarzyństwa i chwiania podstawami samejże Anglii, na prawie i wolności stojącej. Przeszły gabinet choć mniej liberalny z nazwy znosząc prawa wyjątkowe, przeznaczył zarazem 5 milionów funtów na wykupno ziemi przez irlandzkich farmerów — Gladstone tę sumę chce podnieść podobno do 200 milionów i oddać tak kolosalny fundusz pod kontrolę parlamentu irlandzkiego, jako dług Irlandji. Przed tym ostatnim jego projektem zdezertowali mu z gabinetu najbardziej stanowczy radykaliści. Ztąd można wnosić i o losie billu reformy politycznej irlandzkiej. Lecz przyjdą nowe rządy, które pracować będą nad odmianą stosunków irlandzkich, i tak jak przeszły gabinet, acz czysto konserwatywny, zniósł prawa wyjątkowe i pierwszy wniósł i przeprowadził bill gruntowy (wykupu), tak przyjść może gabinet oparty na całkiem nowych premisach stronniczo-państwowych, który sprawę reformy irlandzkiej, potężniej niż chce tego Gladstone, posunie naprzód, a z mniejszem niebezpieczeństwem dla potęgi W. Brytanii.

Jeden dylemat bowiem pozostaje niewątpliwy dla Anglii, a nim jest — że pozostawienie Irlandji w stosunkach dzisiejszych, i rządzenie nią za pomocą praw wyjątkowych, prowadzi do zakażenia wszystkich stosunków angielskich i choć zwolna do ruiny potęgi W. Brytanii. Gdy zaś stanie się to jasnem dla wszystkich stronnictw angielskich — jak to się stało już bodaj — niezawodnem zostaje, że ci tylko mężowie stanu angielscy rozwiążą zadanie, dla których wielkie hasło: *imperium et libertas* będzie gwiazdą przewodnią. Pod tem hasłem, choć nie odrazu zostało ono sformułowanem, budowali potęgę Anglii Cromwell, Chatam, Peel, Palmerston — republikanie, torysi i whigi, pod takiem hasłem budują ją wszystkie cywilizowane wielkie narody. Inaczej Wielka Brytania przestanie być władczynią mórz i straci panowanie nad Irlandją.

A gdy tak stanął dziejowy dylemat irlandzko-angielski, powiedzieć dziś już możemy, czy bill Gladstonea przejdzie czy upadnie: odżyła zielona Irlandja!

Kółka rolnicze.

W z. piątek odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu głównego kółek rolniczych, w sali gal. Tow. gospodarczego, w Zakładzie im. Ossolińskich.

Na 36 członków zarządu, według statutu, zebrało się 19. Rada szkolna krajowa odmówiła obesłania swoich delegatów, motywując, że „jako władza rządowa nieczuje się powołaną w zakresie swego urzędowania do takiego udziału w zarządzie głównym Towarzystwa kółek rolniczych". Wydział krajowy nie był reprezentowany wcale, chociaż deleguje dwóch członków. Niema także reprezentanta konsystorza biskupiego stanisławowskiego.

Z zachodniej Galicji nie przybyli pp. hr. A. Potocki, dr. Zoll, br. Czecz, ks. Kopyciński z konsystorza biskupiego tarnowskiego. Z dalszych stron przybyli pp. Artur Cielecki i Edmund Łoziński z Potoka w Jasielskiem. Obecnych było sześciu księży i trzynastu świeckich.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, odczytaniu sprawozdania z czynności zarządu, znanych ze sprawozdania na walnem zgromadzeniu kółek, odczytał p. Albert Wilczyński elaborat programowy o dotychczasowej metodzie działania, i o zadaniach na przyszłość, zasługujący, żeby był w całej rozciągłości znanym szerokiej publiczności. Na wniosek p. del. Wrotnowskiego będzie on wydrukowany i rozdany członkom. Wywiązała się dyskusja co do niektórych środków działania, zwłaszcza spółek dla przedsiębrania robót publicznych i t. p., przyczem p. Łoziński, jeden z bardzo czynnych ludzi na polu pracy nad ludem w Jasielskiem i Krośnieńskiem, przedstawił wiele ciekawych szczegółów z organizacji sklepików chrześcjańskich po wsiach, organizacji przemysłu domowego, (koronkarstwo w Suchodołach pod Krosnem, koszykarstwo w Jaśle i Trzcinicy, wyrób słomianek na flaszki z piwem i wodą mineralną).

Przy wyborze na prezesa wszystkie głosy padły na p. Bolesława Augustynowicza, któremu Kółka już tyle zawdzięczają. Zastępcą został wybrany niestrudzony p. dr. Kajetan Orlecki, sekretarzem został p. Dulęba, a skarbnikiem p. Wrotnowski, dyrektor Banku krajowego.

Do wydziału wykonawczego wybrano siedmiu członków, a mianowicie weszli pp. dr. prof. Ciesielski, ks. kanclerz Hoterowski, ks. kanonik Faciewicz, dr. Olszewski, dr. Rutowski, A. Wilczynski i ks. kan. Zabłocki.

Utworzono ośm sekcyj dla głównych spraw, i wybrano referentów: Sekcja rolniczo-gospodarcza, ref. ks. Zabłocki; sekcja sadowniczo-pszczelnicza, ref. dr. Ciesielski; sekcja handlowo-przemysłowa, ref. dr. Rutowski; s. oświaty, ref. dr. Olszewski; s. kredytowo-finansowa, ref. dyr. Wrotnowski; asekuracyjna ks. Faciewicz; informacyjna dr. Orlecki; organizacyjna, p. Wilczyński.

Zebrani członkowie przystąpili do poszczególnych sekcyj.

Jest więc maszyna zorganizowana i w ruch puszczona. Brakujący *nervus rerum* — dochód normalny niewiele nad trzy tysiące złotych, a potrzeby ogromne — ma pozyskać odezwa wystosowana do kraju, by przystępowano na członków wspierających (4 złr. rocznie). Niewątpimy, że trafi ona do ofiarnej publiczności, że kraj poczuje się w obowiązku przyczynić się do rozwoju instytu-

cji, która ma tak kolosalne zadanie jak podniesienie ludu intellektualne, moralne, materjalne, co zatem idzie obywatelskie i narodowe, i nie poskąpi swej pomocy.

Przemysł krajowy

w świetle sprawozdań c. k. inspektora przemysłowego.

I.

Dzięki rządom dzisiejszej autonomicznej, narodowo i społecznie zachowawczej większości parlamentarnej, wprowadzony został w ustawodawstwo austrjackie czynnik sprawiedliwości, ludzkości, obrony słabych w życiu przemysłowem, czynnik obcy dwudziestoletniemu panowaniu tak zwanej wolności przemysłowej. Bronić drobny przemysł, rękodzieła, przed wszystko absorbującą i monopolizującą fabryczną industrją, opartą o wielki kapitał, bronić robotnika przed wyzyskaniem, chronić jego zdrowie i życie, w pierwszym rzędzie robotnika nieletniego i kobietę, myśleć o zabezpieczeniu jego losu i jego rodziny w razie kalectwa i śmierci, stworzyć regulatywę zwierzchnią, bezstronną, stojącą po nad kapitalistą a robotnikiem, którąby starała się przeszkadzać starciom, pośredniczyć, układać, słowem nietylko pisać ustawy ludzkie, ale starać się, by były wykonane, to szereg zadań, które stały się już ustawami w ciągu kilku lat ostatnich, i dodajmy, stały się niemi przy współudziale, często przy kierującej roli, polskich posłów w austrjackiej Radzie państwa.

W r. 1883 w czerwcu weszła w życie instytucja c. k. inspektorów przemysłowych. Instytucja ta powstała w Anglii w r. 1833, zaprowadzona we Francji w r. 1874, w Szwajcarji z początku ósmego dziesięciolecia, w Prusiech było od r. 1853 coś nakształt osobnych urzędników, kontrolujących wykonanie ustaw przemysłowych, ale dopiero gdy dzisiejszy duch społeczny owionął życie państwowe, od r. 1879 powstała instytucja inspektorów, zbliżonych do wzoru angielskiego.

Austrjacka ustawa z 17. czerwca 1883 stworzyła instytucję inspektorów przemysłowych, z z nieograniczoną prawie kompetencją kontroli, regulatywy, prawa dawania poleceń i nakazów, których wykonanie ma wyegzekwować w danym razie władza administracyjna. Sprawozdania z dwóch lat świadczą najprzód, ile było do zrobienia, a potem, jak istotnie dobroczynną być może i będzie ta instytucja.

Z początku 9 dziś jest 12 inspektorów. Najmniejszym obszarem jest okręg inspektoratu wiedeńskiego, bo ma tylko 149 kilometrów kwadratowych, najmniejszy co do ludności, okręg Tryestu, Wybrzeża i Dalmacji, z niespełna 21 tysiącami kilometrów. Największy co do obszaru i ludności, przewyższający co do ludności trzy do pięciu innych okręgów, a co do obszaru równający się pięciu lub sześciu innym okręgom, jest okręg IX. Galicja i Bukowina, z obszarem 88.959 kilometrów, z ludnością 6,530·578.

Jako kraj najmniej przemysłowy, otrzymała Galicja z Bukowiną jednego tylko inspektora. Szczęśliwy wybór c. k. inspektora w osobie p. Arnulfa Nawratila, byłego ucznia politechniki wiedeńskiej, wysoce teoretycznie i praktycznie wykształconego chemika i technologa, znanego z licznych prac w literaturze technicznej, który prowadził przez kilka lat jedną z lepiej urządzonych destylarni nafty w Ropie u p. Fedorowicza, więc sam brał czynny udział w praktycznem przemysłowem życiu, a później badał i ogłaszał chemiczno-technologiczne badania nad przeróbkami nafty, dodajmy do tego, człowieka młodego, pełnego zapału i miłości dla przemysłu krajowego i dla kraju; szczęśliwy ten wybór człowieka pełnego siły, energii i charakteru, znajomości rzeczy i gorącej chęci spełnienia obowiązku i służenia sprawie krajowej, umożebnił jedynie, że tak kolosalny obszar kraju, przemysł tak rozrzucony miał istotnie swego inspektora, słowem, że instytucja nie została na papierze. Przejść wszerz i wzdłuż kraj cały, wozem i piechotą, być w tatrzańskim tartaku i w młynie nad wołyńską granicą, w Białej i w Borysławiu, u rumuńskiej i pruskiej barjery granicznej, to już zadanie nawet fizyczne niełada.

*

Mamy już dwa sprawozdania p. Nawratila, lecz dopiero tegoroczne przedstawia już opanowanie przedmiotu, objęcie całego zadania, krytyczny sąd o położeniu, stosunkach przemysłowych w ogóle, o tem, czego można stanowczo wymagać, z bezwzględnością litery prawa, a z czego na długo zrezygnować trzeba.

Tu na wstępie powiedzieć musimy, a to nietylko na podstawie sprawozdań inspektora, ale także na podstawie informacyj od rozmaitych przemysłowców, a nawet na podstawie doświadczenia własnego, że p. Nawratil wyszedł z pełnego, nader ważnego a trudnego zadania zwycięzko. Z wejściem ustawy w życie obudziła się obawa, że taki ck. inspektor przemysłowy, mając przed sobą szereg ustaw i przepisów, tych „Durchfuehrungsverordnungen" austrjackiego stylu, a przed wszystkiem całe biblioteki zagranicznych sprawozdań inspektorów w krajach o wysoko rozwiniętym, kolosalnym przemyśle fabrycznym, może zostać albo ślepym na realizm życia, warunki faktyczne przemysłu innego kraju, urzędnikiem i wykonawcą pisanego prawa, albo utopijnym krytykiem i sędzią, potępiającym złe, leżące w urządzeniu lub prowadzeniu przedsiębiorstwa przemysłowego, razem z całem przedsiębiorstwem, wymagającym rzeczy na zawsze lub na długo niemożebnych, dlatego, że one były możebne gdzieindziej, słowem, że nieudolny inspektor mógłby korygować przemysł tak skutecznie, żeby go mógł aż zabić. Utrzymanie miary pomiędzy momentem etycznym a ekonomicznym, pomiędzy postulatami teorji a nawet prawa, a faktycznym stanem, skutkiem i wynikiem pewnego dziejowego rozwoju i szeregu czynników i stosunków, to była wyłączna kwestja zdolności osobistej inspektora. Dodajmy do tego, że sięgnąć do jądra tych gałęzi przemysłu, które prawie wyłącznie w rękach żydowskich, oparte wyłącznie na kapitalistycznej eksploatacji, kierowane jedynie chciwą chęcią jak najszybszego zysku, gospodarstwie rabunkowem, wyzyskiwaniu, podejściu i obejściu prawa, sięgnąć do jądra takiego przemysłu, wydostać na jaw wszystko co jest nadużyciem, a czasem groza przejmuje, zwrócić uwagę władz i przeczyścić i stajnię Augiasza, i nie dać się niczem skłonić, żeby czasem patrzeć przez palce i nie widzieć — to była także kwestja charakteru.

*

Przechodzimy do sprawozdania.

P. Nawratil zwiedził w tych dwóch latach prawie cały znaczniejszy przemysł galicyjski i wielką ilość przedsiębiorstw drobnych i rękodzieł. W r. 1884 zwiedził 297 zakładów, z tych 170 bez motorów, zaś reszta posiadała 167 motorów parowych, 44 wodnych, 2 gazowe. Robotników było zatrudnionych 11.349. W r. 1885 zwiedził 286 zakładów, z tych 181 bez motorów, reszta posiadała 74 motory parowe, 84 wodne, robotników razem 6411. Oczywiście, że nie jest to cały przemysł; wszak samych młynów i tartaków jest w kraju wyżej 4.000, z tych 115 parowych, browary, gorzelnie, piekarnie, rzezalnie większe, wszystkie wymagające c. k. inspektora, przeniosą 1000. Lecz gorzelnie niefabryczne, jako przemysł rolniczy, nie należą do zakresu inspektora, zaś górnictwo naftowe, dobywanie oleju i wosku ziemnego należy jeszcze do inspektora przemysłowego. To też jedną z najciekawszych kart sprawozdania jest kopalnictwo wosku ziemnego w Borysławiu, które dopiero w tym roku p. Nawratil zwiedził.

W każdym razie na podstawie naocznego i i dokładnego zbadania jakich pięciuset przedsiębiorstw przemysłowych, a w tych prawie całego przemysłu fabrycznego, całego górnictwa naftowego i wosku ziemnego, jednej gałęzi przemysłu domowego (ślusarstwo w Świątnikach), można wytworzyć sobie i drugim jasny sąd o stanie przemysłu krajowego.

Chociaż więc zakres działania c. k. inspektora odnosi się wyłącznie do kontroli przedsiębiorstw pod względem bezpieczeństwa zdrowia i życia, stosunków hygienicznych a następnie pod względem stosunków robotniczych, to jednak spostrzeżenia jego rzucają niemało światła na stosunki przemysłu w ogóle, dają możność wielu dalej sięgających wniosków na przemysł w ogóle, na stosunek rządu do naszego przemysłu, i pozwalają na wnioski bardzo ważne co do przyszłości przemysłu. Z tego też punktu widzenia starać się będziemy skorzystać ze sprawozdań p. Nawratila, a zarazem krytycznie rozebrać i sprostować niektóre poglądy c. k. inspektora, z którymi się nie zgadzamy.

Sprawozdanie komisji wojskowej

Izby deputowanych o projekcie ustawy o pospolitem ruszeniu.

Podaliśmy onegdaj treść ogólnej części sprawozdania p. Mattusza o przedłożeniu projektu ustawy pospolitego ruszenia. Część szczegółową zawiera sam projekt ustawy, poprawiony w komisji wojskowej z wyjaśnieniami poprawek, znany czytelnikom z podawanych przez nas posiedzeń komisji, nie widzimy więc potrzeby streszczenia obecnie tej części sprawozdania. Podamy tu jedynie jako interesujące objaśnienie §. 7. projektu ustawy, a właściwie poprawki samegoż p. Mattusza, które brzmi:

„Do §. 7. komisja wojskowa dodaje postanowienie, przez które specjalnie pozostawioną zostaje korporacjom milicji obywatelskiej i strzeleckim ich własna organizacja i dla służby w pospolitem ruszeniu, naturalnie z zastrzeżeniem niewzruszalności osobistych zobowiązań pod względem obowiązku służby w pospolitem ruszeniu, wedle §. 2. — Ze względu na dobroć żywiołów, jakie niewątpliwie w wielu takich korporacjach się znajdują, na ich ducha korporacyjnego, na szczególną zdolność bycia użytemi do oznaczonych gałęzi służby, a szczególniej do służby garnizonowej, zostało i ze strony rządu wyraźnie uznanem, że korporacje te mogą mieć przyszłość w nowej organizacji, jeżeli się w duchu tego prawa a ze względem na ich przywilej odpowiednio ukonstytuują.

Jaka szkoda, że to postanowienie §. 7. w praktycznem zastosowaniu odnosi się li do Czech tylko — bo w Galicji takie korporacje, rzec można, nie istnieją.

Sprawozdanie komisji wojskowej kończy się następującemi wnioskami:

Izba deputowanych raczy: 1) projektowi komisji o organizacji pospolitego ruszenia udzielić swego potwierdzenia; 2) powziąć uchwały: wzywa się ck. rząd, aby na odpowiedniej drodze poczynił starania, aby opieka prawa międzynarodowego nad pospolitem ruszeniem uznaną i zapewnioną była obowiązującemi umowami międzynarodowemi; 3) oświadczyć, że petycje wniesione, dotyczące odrzucenia lub modyfikacj przedłożenia rządowego o pospolitem ruszeniu, są przez przyjęcie przedstawionego projektu załatwionemi.

N. fr. Presse donosi, że oba kluby opozycyjne wniosą szereg modyfikujących poprawek, że rozprawy w pełnej Izbie będą wskutek tego przeciągłe i zawiłe, jakoteż, że oba te kluby naradzają się co do taktyki parlamentarnej, jaka będzie przez nie przyjętą przy traktowaniu projektu komisji w Izbie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 12. kwietnia.

* **Pogrzeb ś. p. Heidenreicha** odbył się wczoraj wśród olbrzymiego natłoku publiczności.

Trumnę pokropił czcigodny ks. arcybiskup Issakowicz w otoczeniu licznego grona duchownych, a o godz. 3. wyruszył pochód z ulicy Jagiellońskiej. Postępowały bractwa z chorągwiami, oddział straży ochotniczej z kapelą Harmonii, i długi szereg deputacyj z wieńcami, mianowicie: „Bohaterowi wolności — od Polek; Towarzystwo strzeleckie lwowskie— jenerałowi Krukowi; Rembajło— towarzyszowi broni; Słuchacze weterynarji jenerałowi Krukowi; Pamięci zacnego ojca— koleżanki Ludwisi (córki zmarłego); Dzielnemu obrońcy ojczyzny — stow. rękodz. „Skała"; Jenerałowi polskiemu— młodzież szkół średnich: Polacy honwedzi z r. 1848|9 — jenerałowi Krukowi; Jenerałowi— młodzież handlowa; Obrońcy ojczyzny — słuchacze politechniki; Komitet obywatelski — jenerałowi Krukowi; Korporacje rękodzielników lwowskich - walecznemu i wielkiemu patrjocie; Weterani z r. 1821 — jenerałowi Krukowi; Towarzysze broni swemu jenerałowi". Przy kościele OO. Bernardynów objął eksportację ks. kanonik Mazurak. U wstępu na cmentarz, gdy trumnę zdejmowano z rydwanu, kapela zaintonowała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła", a towarzysze broni ponieśli trumnę do grobu. Po odśpiewaniu chóru żałobnego i modlitw, przemówili po kolei pp. Kubicki i Ibiański, żołnierze z r. 1863.

* **Pogrzeb śp. Kazimierza hr. Stadnickiego.** odbył się dziś o godz. 11. Za karawanem, na którym złożono szczątki gorliwego badacza dziejów ojczystych, postępowała rodzina i grono uczonych.

* **Mieczysław Darowski** — a któż nie zna we Lwowie Mieczysława Darowskiego — obchodził wczoraj 76 rocznicę urodzin. Jako długoletniemu kuratorowi i prezesowi honorowemu „Gwiazdy," przygotował mu z tego powodu zarząd rzeczonego Stowarzyszenia rękodzielniczego piękną i rzewną owację. Do sali „Gwiazdy," okazale udekorowanej i przepełnionej publicznością obojej płci z różnych sfer naszego towarzystwa, wprowadzono sędziwego jubilata. Tutaj wręczył mu imieniem „Gwiazdy" prezes tejże p. Głodziński wieniec laurowy z narodowemi herbami i wstęgami, prosząc, aby przezacny weteran spraw narodowych, czynny na polach bitew i w twardej pracy organicznej, raczył do odznak swych: krzyża *virtuti militari* i orderu francuskiego legii honorowej dołączyć ten skromny upominek od swych dzieci z rzemieślniczego zawodu, którymi się od tak dawna tak gorliwie i serdecznie opiekował.

Wzruszony jubilat dziękował drżącym głosem za tę niespodzianą i niezasłużoną owację. Służbę narodową uważał zawsze za swój obowiązek, a przyszłość narodu widzi w łącznem i zgodnem działaniu wszystkich warstw społecznych. Bez żywej wiary ojców naszych, bez miłości ojczyzny, bylibyśmy tylko nędznemi pasożytami, skazanemi na zatratę. Wzywał więc stan rękodzielniczy i młodzież do miłości Boga i ojczyzny i ręką starca błogosławił jej.

Rzewne uczucie opanowało obecnych po tem przemówieniu; deputacje rekodzielnicze i młodzież cisnęły się do sędziwego jubilata, składając mu swe życzenia i całując szanowne jego ręce. — Wiersz, pełen ognia poetyckiego, wygłosił Platon Kostecki. Oto choć dwie zwrotki z tego wiersza:

Narodowej Twojej służby
Mija już sześćdziesiąt lat —
W grobie wielu już z Twej drużby,
Zmienił się w około świat, —
A w tym dzikim czasów wirze
Polski się nie zmienił los,
A Ty ciągle służysz szczérze,
Tylkoć się odmienił włos —
Wciąż brzmi w sercu Twem, jak brzmiało,
Starą wiarą, starą chwałą.

Więc uczyłeś dziatwę wiejską,
Podnosiłeś ciemny lud,
I gromadził rzeszę miejską,
Krzesał duchy z martwych grud;
Rycerz pancernego znaku
Wciąż się pracy synem czuł,
Po przyszłości jasnej szlaku
Szedł do robotniczych kół,
Aż powstała nasza „Gwiazda",
A Tyś był jej pierwszy gazda!

Wzruszonemu poecie padł jubilat w objęcia i jeszcze raz dziękował za objawy czci i przywiązania.

Obecni podpisywali wiersz Kosteckiego na pamiątkę obchodu i z temi podpisami wręczono go jubilatowi. W ciągu całej uroczystości odśpiewał chór „Gwiazdy" bardzo ładnie kilka narodowych utworów. Podziwialiśmy wzorowe wykonanie śpiewu solowego i udatność chórów. Każdy z uczestników opuszczał salę w nadziei, że naród, który umie czcić swych weteranów, znajdzie w sobie zawsze dość sił żywotnych na odpór zapędów wynarodowienia i na odrodzenie.

* **Tandety krawieckie.** W ostatnich czasach namnożyły się we Lwowie handle z gotowem ubraniem męzkiem, w których przemyślni komisanci sprzedają towar wyrzucony z magazynów wiedeńskich. Codzień uderza nas w oczy nowe godło sklepowe, na którem wymalowany jest duży elegant z bokobrodami albo mały chłopaczek z kędziorami. Chcemy przedewszystkiem rzecz tę omówić ze stanowiska praktycznego. Owóż są we Lwowie ludzie, którzy sprowadzają stroje od Franka we Wiedniu, u którego garnitur wiosenny kosztuje czasem 100 zł., są tacy, którzy ekwipują się w miejscowych magazynach pierwszorzędnych, ale największa część pragnie ubrać się tanio a dobrze. Na tę właśnie część społeczeństwa polują tandety pod hasłem: *Billig aber schlecht.* Nie dość bowiem, że biedny człowiek, ukabacony w takim handlu *a la minute*, wygląda jak orangutan, ale nadto oznięty został nielitościwie. Wrzekoma taniość jest blagą i oszukaństwem. Te pantalony, które po męczącym targu nabywasz tu za 6 zł., wystawione są we Wiedniu nietylko na Salzgries ale i na Kärntnerstrasse za 2 zł. Dla czegoż więc iść na lep tej bandy wyzyskiwaczy, skoro we Lwowie mamy sklepy krawieckie, obliczone wyłącznie na ludność niezamożną? Jest tu przy ul. Hetmańskiej, l. 10 „Pierwsza spółka krawców lwowskich", założona dnia 15. marca 1884 r., jest dalej przy ul. Halickiej l. 40 „Praca", pierwsze Towarzystwo czeladników krawieckich", widzieliśmy w przelocie na placu Halickim l. 13 firmę P. Piątkowskiego, który wystawił suknie po bajecznie tanich cenach, są niezawodnie i inni, a żeby nas nie pomówiono o żyłkę antisemicką, napomykamy także o krawcach żydach, których racją bytu jest praca, a nie lichwa. Wszystkie bowiem handle komisowe, zbywające śmiecie wiedeńskie, polegają na lichwie. Inny jeszcze wzgląd miejmy na oku, mianowicie wzgląd społeczny. Ta inwazja naddunajska nie robi wprawdzie konkurencji handlom pp. Kropiowskiego, Kordysa, Głodzińskiego itd., ale grozi w ogóle czeladnikom krawieckim, żądnym pracy i chleba. Przemysł krawiecki ma bowiem swoje sezony; Fikalscy ubierają się według innego systemu aniżeli emeryci, ale zawsze nadchodzi czas ogórkowy, w którym publiczność przestaje zamawiać, a natomiast robotnik nie przestaje domagać się roboty. Wspomniana powyżej „Pierwsza spółka krawców lwowskich" zatrudnia w takim czasie czeladź kilku pierwszorzędnych magazynów. Jeżeli więc rozszerzy się zakres zamówień, znajdzie się i siła do podołania tym obowiązkom. Tak tedy i wzgląd praktyczny i interes społeczny powinny szeroką publiczność zniewolić do wyrugowania tandet lichwiarskich, jak to stało się np. w Warszawie, gdzie spekulanci berlińscy i wiedeńscy pozwijali już namioty swoje z jękiem, przypominającym biblijny lament nad rzekami Babilonu.

† **Alfons Terlecki**, inżynier kolei lwowsko-czerniowieckiej, zmarł we Lwowie w 46. r. życia. Zmarły posiadał wysokie zdolności techniczne.

† **Helena Kołukowska**, zakonnica, zmarła w marcu w Lille we Francji, w 41 r. życia. W dzieciństwie straciwszy rodziców, zamordowanych w rzezi galicyjskiej, wychowana była z rodzeństwem w Wielkopolsce przez p. Szołdrską. Wstąpiwszy do zakonu, przebywała w Poznaniu. W r. 1873 skutkiem wygnania PP. Sercanek z Poznania, udać się musiała za granicę.

* **P. Sembrich-Kochańska** będzie we wtorek d. 13. b. m. w kasynie mieszczańskiem na wieczornicy „Lutni", a ponieważ jej życzeniem było usłyszeć kilka solowych kwartetów, tedy owa dwunastka, która jeździła do Warszawy, odśpiewa po nad program (po polonezie Kaczkowskiego) 2 kwartety, mianowicie: Liebego „Serenadę", i Girschnera „Pozdrawiam Cię".

Przy tej sposobności musimy zwrócić się do p. Lama z powodu sobotniej jego kroniki. Twierdzi on, że p. Kochańską w Anglji nazywają „saskim słowikiem." Tak nie jest. Hefer w *Timesie* nazywa ją wyraźnie *the polish nightingale*, a tak samo wiedzą o polskiem jej pochodzeniu Benett w *Daily Telegraph*, Vitu w *Figarze*, Reyer także w Paryżu, Karol Bank w Niemczech, E. M. w *St. Petersburger Ztg.*, N. Feldau w *Odessauer Ztg.* i t. d.

* **Księgarnię** ś. p. **K. Łukaszewicza** wdowa prowadzi dalej pod własnym zarządem.

* **Poufne zebranie leśników** odbędzie się w piątek dnia 16. b. m. o godz. 7. wieczorem w gmachu c. k. dyrekcji lasów i domen przy ulicy Kopernika l. 20.

* **Kasyno narodowe.** Wydział tego kasyna uchwalił na posiedzeniu sobotniem wyprowadzić się z gmachu Skarbkowskiego. Postanowienie to zresztą nie może być tak prędko wykonanem, gdyż kontrakt z fundacją obowiązuje jeszcze lat kilka. Lecz jeżeli klub znajdzie stosowne pomieszczenie, w takim razie oddzierżawi dotychczasowe swe lokalności.

* **Obiad** na cześć p. Sembrich-Kochańskiej odbył się wczoraj u pp. namiestnikowstwa Zaleskich.

* **Ślub**. Wczoraj odbyły się zaślubiny panny N. Löwensteinównej, córki kaznodziei izraelickiego, z drem Diamantem, prawnikiem.

* **Z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.** Na zupę rumfordzką złożył p. Gidali Nadel 10 zł.

* **Deputacja Rusinów** udaje się w tych dniach do Wiednia dla podziękowania cesarzowi za kreowanie gr. kat. biskupstwa w Stanisławowie, oraz dla złożenia na ręce nuncjusza adresu do papieża. W deputacji przyjmą udział: ksks. biskup dr. Pełesz, kanonik Lisiewicz z Kut, dziekan bukowiński Kostecki, katecheta gimnazjum stanisławowskiego Litwinowicz, właściciel dóbr p. Małecki i jeden z ruskich włościan. W Wiedniu mają się przyłączyć do ruskiej deputacji ruscy posłowie Rady państwa.

* **Marja Bartusówna**. Komitet Polek, zajmujący się pomnikiem dla przedwcześnie zgasłej poetki i nauczycielki ludowej, otrzymał następujące datki: Od gminy m. Lwowa 4 metry kwadr. ziemi na cmentarzu łyczakowskim pod mający się wznieść pomnik, którego wystawieniem p. Perier, rzeźbiarz tutejszy, przyrzekł bezinteresownie się zająć.

W gotówce nadesłali: Senat Akademicki c. k. uniwersytetu we Lwowie 40 zł. 50 ct., Koło art. literackie w Krakowie 5 zł. 60 ct. Na listę p. Izabelli Bodyńskiej: Warg 2 zł., Kłosowska 5 zł., Thom 2 zł, A. Moszyńska 1 zł., M. Jarosz 1 zł., Węclewska 1 zł., Zadurowicz 1 zł., Baumann 1 zł., Bardasz 50 ct., Makowska 5 zł., E. Bierzyńska 5 zł. Na listę p. A. Moszyńskiej: K. Feigel 3 zł., N. Dokupilowa 2 zł., K. D. 1 zł., M. J. 1 zł., N. N. 59 c., Weberowa 3 zł., K. Nurkowska 1 zł., M. Zagórska 1 zł., M. Zagórska 1 zł. Uczennice konwiktu wielebnych pp. Sakramentek 10 zł. Z konwiktu pani Zagórskiej 8 zł., Hofmann 2 zł. 52 ct. pp. Krukowieccy 2 zł., Wolański 1 zł., p. M. Zajączkowska 7 zł., p. R. Świeżyńska 4 zł. 2 ct., E. Pawłowicz 1 zł., Z. Komorowski 1 zł., W. K. 1 zł.

Komitet prócz tego otrzymał 30 zł. w darze od jednej dam tutejszych jako fundusz na ustanowienie jednej mszy świętej wieczystej, odprawiać się mającej corocznie w rocznicę śmierci Marji Bartus. Komitet składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejszą podziękę upraszając osoby, które listy składkowe przyjąć raczyły, o najspieszniejsze, ile możności, nadesłanie datków, aby z nadchodzącą wiosną można już było rozpocząć robotę około pomnika.

* **Germanizacja.** W Tarnowie jeden z adwokatów, koresponduje z władzami w języku niemieckim, chociaż na podaniach wybija herb swój polski.

* **Na wygnańców z Prus** złożyły uczennice 8. klasy szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie w prezydjum magistratu kwotę 4 złr.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ostatnich dwu dobach była powietrznia nadzwyczaj niespokojna, chyżość wiatru wschodnio-południowego dochodziła do 25 metr. na sekundę, przytem niebo było prawie czyste, dopiero wczoraj popołudniu wiatr stracił na swej sile a niebo zaczęło się pokrywać chmurami. Średnia temperatura soboty była 11,°8, niedzieli 10,1, najwyższa wczoraj 15,°5, najniższa dziś w nocy 7,°6 C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 12. kwietnia: Przy wietrze wschodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około 11,° C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, co najwięcej deszcz chwilowy z opadem wcale nieznacznym.

* **Jutro** w poniedziałek 13. kwietnia: św. Justyna m.; — św. Marji Eh.

— **Fundacja Skarbkowska.** Otrzymujemy następujące pismo: *Kurjer lwowski* zamieścił w streszczeniu przemówienia pp. dr. Zgórskiego i Świsterskiego, którzy, jako delegaci Rady m. do Rady admin. fund. śp. St. Skarbka, zdawali sprawę z czynności swoich na posiedzeniu Rady miejskiej z d. 8. b. m. Zapuszczono się tam w krytykę dotychczasowego kierunku Zakładu Drohowyskiego i czynności moich, jako b. dyrektora Zakładu. Wymaga to kilku słów odpowiedzi i sprostowania.

Przedewszystkiem, czy z umysłu czy z niewiadomości, stronniczem jest ocenienie wyników wychowania rękodzielniczego tych chłopców, którzy w czasie mego kierownictwa z Zakładu zostali uwolnieni. Pominąwszy nieliczne wyjątki, jest dziś kilkudziesięciu na świecie, takich, którzy, o ile miałem i mam jeszcze o nich wiadomości, znaleźli (pomimo trudnego dziś dla rękodzielników położenia) odrazu utrzymanie, zarabiają dostatnio na życie i prowadzą się pod każdym względem przyzwoicie. Wykształcenie ich nie było wcale przesadne, skromność zaś wymagań odpowiednia stanowi. Dla rękodzielników nie mających żadnego wykształcenia, coraz mniej dzisiaj chleba.

Co do bezpośredniego zarządu warsztatów, nie przeczę, iż pozostawiał wiele do życzenia. Obaj delegaci wiedzą najlepiej, ile mi to sprawiało przykrości i jak mi działanie utrudniało. A przecież postąpiła Rada admin. wbrew mojemu wnioskowi, gdy naczelnika warsztatów na stanowisku jego stabilizowała. Był to jeden z powodów zniechęcenia i następnego usunięcia się mego. Niechże obecnie członkowie Rady odpowiedzialność za to raczą przyjąć na siebie.

Co do kierunku prowadzenia warsztatów, jako nauki praktycznej, jestem przekonania, że nie będzie mógł być inny, jeśli mają z Zakładu wychodzić istotnie rękodzielnicy zdolni do pracy. Że z nauką musi się łączyć fabrykacja wielu przedmiotów, nie może zaprzeczyć nikt, kto trzeźwo na rzeczy patrzy. Moim celem było: rozszerzyć i zapewnić zbyt owych fabrykatów—i ztąd poszło obesłanie wystawy w Kijowie, oraz dać pierwsze, ściśle fabryczne zajęcie abiturjentom, którzy już w Zakładzie musieli robić miejsce innym, a nie mieli jeszcze zapewnionego zajęcia na szerszym świecie—i ztąd poszło poparcie prywatnych warsztatów w Mikołajowie. Niedorzeczna obawa konkurencji u niektórych rękodzielników lwowskich, kładąca fabrykację w Zakładzie na równi z fabrykacją domów karnych, paraliżowała te czynności. Występowałem przeciw niej, lecz nie znalazłem posłuchu, i to mnie do reszty zniechęciło. Sami przemysłowcy działali przeciw nauce przemysłowej.

Niezgodnem z prawdą jest również ocenienie wychowania dziewcząt. Jest mi ono tem przykrzejsze, że dotyka nietylko mnie, ale najszanowniejsze zgromadzenie SS. Felicjanek, które z całem poświęceniem pracowało i pracuje nad wychowaniem dziewcząt w zakładzie Drohowyzkim. Wiele listów od matek tych dziewczątek, które jeszcze matki mają, lub od osób, które wychowanki do służby przyjęły, listów z wyrazami gorącej wdzięczności za udzieloną opiekę sierotom przechowuję jako miłą mi pamiątkę. Dla mnie, a zdaje mi się i dla SS. Felicjanek są one zapewnieniem spełnionego obowiązku, dającem nam łatwo przeboleć zbyt lekkie sądy.

Co do rozmiarów prowadzenia Zakładu, nadmieniam, że gdy go otwierano, miewała fundacja po 100 do 115 tysięcy czystego dochodu rocznego. Gdy zaś w myśl statutów cały czysty dochód ma być na potrzeby Zakładu obracanym, w tych zatem rozmiarach mógł i powinien z nich Zakład korzystać. Jeśli idzie o ograniczenia, należy je poczynać gdzieindziej, nie zaś na Zakładzie. Bywało też w pełnym już Zakładzie najmniej po 400 sierot, razem zaś z pracującymi na swój rachunek abiturjentami po 430 i więcej. Dlaczego dziś, jak twierdzą, tylko 75.000 zł. na Zakład może być obróconych, nie wiem i ocenić nie mogę, bo się sprawami dochodów fundacji nigdy nie zajmowałem.

W całem dzisiejszem traktowaniu spraw fundacyjnych podałbym jednę radę: mniej przesady co do teraźniejszości, mniej oszczerstwa co do przeszłości. Każdej ważnej sprawie służy się najlepiej przedmiotowością. Mnie, sąd o niej nie przystoi, lecz pragnę jak najgoręcej, żeby Zakład z pożytkiem dla kraju się rozwijał. W niczem, co kiedykolwiek robiłem, nie szukałem chluby, nie liczyłem też na wdzięczność. Z prawdziwą radością dowiem się, że ktoś, kto po mnie rządy objął, prowadzi rzecz lepiej.

Niech mi w końcu wolno będzie wynurzyć przy tej sposobności podziękowanie dr. Zgórskiemu, iż kilkakrotnie, przy uroczystościach Zakładu, raczył wznosić toasty dla podpisanego i kierunku, w którym Zakład był prowadzony.

Juliusz Starkel.

— **Oświetlenie elektryczne**, wywoływane siłą ruchu pociągu kolejowego, było już od dwóch lat używane na próbę przy niektórych pociągach w Anglii, mianowicie na linii Brighton. Gdy system ten okazał się praktycznym, postanowił zarząd rzeczonej linii kolejowej zastosować go do wszystkich pociągów osobowych.

— **Sztuczny nos.** O pośle tureckim Gadbanie Efendim, który zastępował Portę w rokowaniach z rządem bułgarskim, obiega taka anekdota: Kiedy Gadban Efendi, dotknięty przykrą koniecznością posługiwania się sztucznym nosem, wybierał się z Zofii do Konstantynopola, spostrzegł, iż w udzielonym mu przez władze bułgarskie paszporcie między „szczególnymi znakami" wymieniono: nez en carton. — Dotknięty tem, udał się Gadban wprost do księcia Aleksandra, aby się użalić na niedelikatność bułgarskich urzędników. Książę zaledwie z trudnością zdołał powstrzymać wybuch wesołości, dołożył jednak wszelkich starań, aby nieszczęśliwego Gadbana pocieszyć, a w końcu darował mu — tabakierkę, która oczywiście nie będzie mogła Gadbanowi oddawać tych usług, co ludziom cieszącym się naturalnymi nosami.

Głośna sprawa literacka.

Publiczność lwowska pamięta p. Gabrjelę Śnieżko-Zapolską, która jeszcze przed rokiem występowała na scenie lwowskiej z nieszczególnem powodzeniem. Pisywała one także nowele, które *Dziennik Polski* drukował jako ozdobę swego fejletonu. Jaskrawy realizm kilku powiastek p. Zapolskiej zniewolił p. Lama do napisania wybornej satyry, wydrukowanej p.t. „Bobcio" w *Gazecie Narodowej.* Inna krytyka, pióra p. J. Popławskiego, umieszczona została w *Prawdzie* warszawskiej a ta dała powód p. Zapolskiej do wytoczenia rzeczonemu pismu procesu karnego. Nie pierwszy to zresztą wypadek. Przed 3 laty p. Śnieżkowa uczuła się dotkniętą wierszykiem w lwowskiem *Różowem Dominie*, wytoczyła proces redaktorowi tego *Domina* i cofnęła skargę, gdy się dowiedziała, że ustawa karna dozwala przeprowadzenia dowodu prawdy. W 2 lata później nowelistka usiłowała otruć się zapałkami, a dnia 9. b. m. przedłożył jej adwokat następującą skargę sądowi okręgowemu w Warszawie:

„W nr. 35. *Prawdy* z d. 21. sierpnia 1885. ukazał się artykuł p. t. „Sztandar ze spódnicy". Artykuł ów zawiera zjadliwą krytykę utworów p. Gabrjeli Śnieżko-Zapolskiej, zamieszczonych w zbiorku p. t. „Akwarelle". Autor jego, nie poprzestając na surowej krytyce rzeczonych utworów, zwraca się często ze zjadliwemi żartami wprost do osoby autorki, zowiąc ją „osobą romansową, której rozkiełznana wyobraźnia" itd. Skonstatowawszy fakt, że miłość w utworach p. Śnieżko przedstawia się li tylko w postaci żądzy zmysłowej, autor krytyki z niegodną literata zjadliwością twierdzi, iż wszystkie zbyt jaskrawe obrazy miłosne w „Akwarellach" są reminiscencjami przeżytych przez samą autorkę uczuć i zdarzeń. Oczywiście, nikt nie dawał krytykowi prawa targać się w ten sposób na życie prywatne autorki, i półsłówkami jej cześć plamić. Najjaskrawszem atoli nadużyciem czysto-kryminalnej natury jest postawiony bezpośrednio autorce przez krytyka zarzut, jakoby nowella jej „Małaszka" była przeróbką z ogłoszonej drukiem w Charkowie powieści rosyjskiej, a nowelka pt. „Gdybyś ożyła", przeróbką z francuskiego, i do tego, jak utrzymuje krytyk, przeróbką tak do oryginału bliską, że nudny formalista nazwał by ją plagiatem. Uznając się za nader skrzywdzoną przez powyższą potwarz, pani Śniezko za pośrednictwem artykułów w czasopismach ogłoszonych, zażądała od redakcji *Prawdy* dowodów plagiatu. Atoli redakcja *Prawdy* dowodów owych dotychczas nie przedstawiła, i napewno przedstawić nie może.

Że spotwarzenie p. Śnieżkowej dokonanem zostało przez autora przeglądu krytycznego rozmyślnie i ze złą wiarą, dowodem tego, obok fałszywości plagjatu, jest ton całego artykułu i owa zjadliwość, z którą krytyk do osobistości autorki się zwraca. W końcu swego podania skarżący dowodzi, że, oprócz autora i p. Świętochowski także odpowiadać powinien za krzywdę, wyrządzoną powódce, a to z tej zasady, że jest redaktorem pisma, w którem zarzuty były pomieszczone."

Adwokat Szyff, który wystąpił z obroną *Prawdy*, po kilku uwagach ogólniejszej natury zaznaczył, że pani Śnieżkowa chyba nie urojonej swej krzywdy dochodzić pragnie, lecz jedynie za rozgłosem goni, skoro naprzód chciała zaprzątnąć sobą cały świat literacki, a potem aż do sądu państwowego się zwróciła. Dalej, analizując inkryminowany artykuł, obrońca twierdził, że nie przytoczono w nim żadnych okoliczności, któreby

krzywdziły cześć i sławę p. Śnieżkowej, jako kobiety; że ostre, zjadliwe nawet wyrażenia o niej, jako osnute na jej własnych słowach i maksymach, wielokrotnie powtórzonych w jej utworach, nie mogą tem samem być uznane za ubliżające jej; że formalnego plagiatu p. Popławski powódce nie zarzucił, zaś zarzut prostej przeróbki literackiej nie jest hańbiącym i tem samem nie może być źródłem skargi o potwarz lub dyfamację; że nakoniec „Małaszka“ przytoczeniem w niej czysto wielko-ruskiej pieśni ludowej z pod Tweru, jako niby małoruskiej, a „Gdybyś ożyła“ swemi rażącemi galicyzmami dostatecznie udowadniają, że są nie oryginalne, lecz przerobione, jak to twierdził krytyk. Obrońca w konkluzji wyraził pewność, iż wyrok sądu obu obwinionych uwolni zupełnie od niesłusznej skargi.

Sąd też w zupełności uwolnił oskarżonych, o czem my podaliśmy sprawozdanie, albowiem afera p. Zapolskiej nie pozbawiona jest znaczenia zasadniczego.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny. Dziś dnia 12 b. m. Drugi i przedostatni gościnny występ pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej: „Traviata“, opera w 4 ak. Verdi'ego.

Jutro we wtorek 13. b. m.: „Kean,“ komedja w 5 aktach Al. Dumas'a.

We środę 14. bm.: „Mąż z grzeczności“, komedja w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 15. bm. Trzeci i ostatni gościnny występ pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej.

— P. Arklowa śpiewała onegdaj w Czerniowcach na koncercie z wielkiem powodzeniem.

— **Literatura.** Temi dniami wyszedł ostatni tom znanego dzieła: „Geschichte Oesterreichs vom Ausgange des Wiener Octoberaufstandes 1848“, przez br. Józefa Aleksandra Helfert'a. Tom ten opowiada zgniecenie powstania węgierskiego oraz rozwiązanie pierwszego austrjackiego sejmu w Kromieryżu, w styczniu 1849 roku. Bardzo obszernie jest opisana bitwa pod Kapolną, w której po stronie węgierskiej dowodził Dembiński.

Właśnie też wyszło dzieło znanego pisarza belgijskiego Emila de Laveleye: „La Peninsule des Balkans“, Bruksela 1886, dwa tomy. Opisując swój pobyt w Wiedniu i rozmowy z ministrami: Taaffe'm, Kallay'em i Kalnoky'm, p. Laveleye tego ostatniego ciągle nazywa Madziarem, chociaż wiadomo, że hr. Kalnoky nie umie ani słowa po madziarsku. Na półwyspie Bałkańskim p. Laveleye studjuje przedewszystkiem tak zwaną „zadrugę“, to jest wspólne gospodarstwo całych rodzin, nad którą to instytucją komunistyczno-partrjarchalną unosi się, chociaż wszyscy inteligentni ludzie tak w Zagrzebiu jak w Białogrodzie, dawno zrozumieli, że o żadnym postępie mowy być nie może, dopóki na miejsce tego komunizmu agraryjnego nie nastanie wszędzie wśród Słowian południowych zasada własności indywidualnej.

Dział ekonomiczny.

Krajowe roboty melioracyjne.

Wydział krajowy przeznaczył do przeprowadzenia robót regulacyjnych na potoku Kisielinie, w powiecie brzeskim, inżyniera krajowego biura melioracyjnego, Seweryna Karpuszkę, do robót na rzece Łęgn, w powiecie tarnobrzeskim, inżyniera-asystenta Karola Boziewicza, a do robót na górnej części Gniłej Lipy, w powiecie rohatyńskim i przemyślańskim, inżyniera-asystenta Stanisława Ogonka. Rozpoczęcie powyższych robót, uznanych za przedsiębiorstwa krajowe, nastąpi, skoro tylko odnośne projekta do ustaw krajowych, uchwalonych przez sejm, otrzymają sankcję cesarską. Nadzór nad robotami na Nowym Brniu i Starym Brniu, w powiecie dąbrowskim i mieleckim, tudzież na Wisłoku, w powiecie sanockim i brzozowskim, które to roboty wykonywać będą spółki wodne, poruczono inżynierom: Tadeuszowi Sikorskiemu, eksponowanemu w Tarnowie, i Ferdynandowi Hillbrichtowi, eksponowanemu w Sanoku. Nadto polecił Wydział krajowy wykonać zdjęcia niwelacyjne i pomiary hidrometryczne dla krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na rzece Białej, w powiecie grybowskim i tarnowskim, na długości 100 klm. (regulacja i zabudowania potoków górskich), tudzież na dolnej części Gniłej Lipy, w powiecie stanisławowskim i rohatyńskim (regulacja), wreszcie na Wiśle i Sanie, w powiecie tarnobrzeskim (obwałowania), inżynierowi Andrzejowi Kędziorowi i asystentom Zahradnikowi i Sobolewskiemu. Do uzupełnienia zdjęć na Pełtwi, do zdjęć na Bugu na długości 71³/₄ klm. (regulacja), tudzież do zdjęć na Uszwicy, w powiecie bocheńskim i brzeskim, na długości 40 klm. (regulacja i zabudowania górskich potoków), przeznaczono inżynierów Jankowskiego i Blautha, oraz asystentów Wasilewskiego, Nowakowskiego i Gamrata.

Z dyrekcji poczt i telegrafów. Stosownie do polecenia wys. c. k. ministerstwa handlu z dnia 28. marca b. r. l. 11469 podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1. kwietnia 1886 podwyższa się wagę przesyłek dla adresatów miejscowych, a to w siedzibie urzędów pocztowych erarjalnych do wysokości 50 kgr., a nieerarjalnych do wysokości 30 kilogramów. Opłata od wagi wynosi: do 500 gr. 12 c., od 500 gr. do 5 kg. 15 c., od 5 kg. do 6 gr. 18 c., a za każdy dalszy kilogram o 3 centy więcej. Opłata od wartości wynosi: a) od przesyłek z deklarowaną wartością do 50 zł. 3 c., b) zwyż 50 zł. zł. za każde 150 zł. po 3 c., najmniej jednak 6 centów. Za nieopłacone przesyłki miejscowe włącznie do wagi 5 kgr. będzie pobierany dodatek w kwocie 6 c. od pojedyńczej sztuki. Zwrot przesyłek miejscowych nadawcy, tudzież przesyłanie tychże (n. p. z powodu zmiany adresu) do innego urzędu pocztowego w tej samej miejscowości położonego (n. p. we Lwowie z głównego urzędu pocztowego do urzędów pocztowych na głównym dworcu kolejowym lub na Podzamczu — w Krakowie: z miasta na dworzec, i odwrotnie) nastąpi bezpłatnie. Za przesłanie atoli tych przesyłek do innych urzędów pocztowych, jak również za zwrot z nowego miejsca przeznaczenia, będą pobierane opłaty stosownie do odległości.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie załatwiła na ostatniem posiedzeniu następujące sprawy. Prewodniczył prezydent p. E. Simon, referował radca ces. p. M. Bodyński.

1. Izba oświadczyła się za poparciem u rządu petycji związku fabrykantów likworów, spirytuozów i octu we Lwowie, aby, celem ochrony i podniesienia tej gałęzi przemysłu. którą nieuprawnieni ze szkodą dla fabrykantów i konsumentów dyskredytują, a) fabrykacja spirytuozów i octu zawisła była od poprzedniego uzyskania koncesji; b) aby władze należytą wykonywały kontrolę; c) aby od skoncentrowanego kwasu octowego podwyższono cło z 1 zł. 50 ct. za 100 klg. na 15 zł. Żądanie dalsze wymienionego związku fabrykantów, aby zniesiono handel obnośny octem, Izba pominęła, gdyż żądanie to dla naszego kraju, w którym handel ten nie praktykuje się, jest bezprzedmiotowem.

2. Izba uchwaliła zawiadomić korporacje przemysłowe, tudzież ogłosić dziennikami, że w czasie od 5. do 20. września, ewentualnie do 5. października 1886 odbędzie się w Czerniowcach wystawa rolnicza i przemysłowa.

3. Oświadczyła się za udzieleniem dyspensy w myśl § 14 ustawy przemysłowej, pięciu rękodzielnikom, a w jednym wypadku za odmówieniem.

4. Na zapytanie starostwa w Rawie, — czy nie należałoby osoby trudniące się przemysłem domowym, a rozwożące swe wyroby po targach i jarmarkach, uważać jako handlarzy i ich jako takich opodatkować, — uchwaliła Izba odpowiedzieć, że ustawa nie dozwala opodatkowania przemysłu domowego, a gdyby osoby trudniące się tym przemysłem opodatkowano jako handlarzy, natenczas dotkniętoby tym sposobem pośrednio przemysł domowy wbrew ustawie.

5. Izba przychyliła się do prośby rękodzielników w Łanczynie, aby ich wydzielono z ogólnego stowarzyszenia przemysłowców okręgu sądowego delatyńskiego w Delatynie i zawiązano dla nich wspólnie z rękodzielnikami pobliskich miejscowości odrębne stowarzyszenie przemysłowe z siedzibą w Łanczynie.

6. Izba zgodziła się w zasadzie oświadczyć się za uprawnieniem piekarzy do sprzedaży mąki i grysiku, przed wysłaniem sprawozdania do wys. c. k. namiestnictwa, zasięgnąć jednak wpierw informacji od korporacji piekarzy, o ile faktycznie piekarze u nas trudnią się tą sprzedażą.

7. Z powodu, iż przywileje banku austro-węgierskiego gasną już z dniem 31. grudnia 1887., wysadziła Izba ze swego grona osobną komisję z 15 członków dla rozpatrzenia tej sprawy i postawienia ewentualnych wniosków. Komisja ta, wziąwszy za podstawę wnioski komisji sejmowej, uważała za konieczne ze swego stanowiska rozszerzyć je poniekąd, o ile to ze względu na handel i przemysł wskazanem jest, zamierzając przez zgodne domaganie się zmian w dotyczasowym ustroju banku austro-węgierskiego zabezpieczyć tem pewniej osiągnięcie postulatów nieodzownych dla pojedyńczych kierowników ekonomicznych.

Komisja bankowa wniosła zatem, a Izba uchwaliła, odnieść się do wys. c. k. ministerstwa handlu z prośbą, aby wpływem swoim na zarząd banku doprowadziło do skutku:

a) iżby do składu cenzorów filij bankowych weszli znawcy ze stanu handlowego, przemysłowego i rękodzielniczego, tudzież rolniczego, w odpowiednim potrzebie stosunku;

b) aby przymus firmowy co do weksli uchylono;

c) aby orzeczono, że lombard na warranty czyli zaliczki na surowopłody i przetwory w składach złożone, dawane będą;

d) aby bank ułatwiając drobnemu przemysłowi i rolnictwu kredyt, — przez eskontowanie weksli spółek lub przedsiębiorców poszczególnych — osobną dla przemysłowców i rękodzielników, dla kas zaliczkowych, tudzież dla rolników wyznaczył dotację i podnosił takową w miarę potrzeb lub wyczerpania, bez dopuszczenia zastoju lub zwłoki;

e) aby bank pomnażał filie w kraju, zamieniał kantory pomocne (Nebenstellen) w filie, gdzie tego wykaże się potrzeba; nowe kantory czyli ajencje zaś ustanawiał tam, gdzie tego większy ruch handlowy lub szczegółowy interes przemysłu miejscowego wymagać będzie;

f) aby w pismach i korespondencjach ze stronami i władzami kraju, filie bankowe używały języka krajowego.

8. Na wniosek komisji wybrała Izba radnego p. Gubrynowicza delegatem do komisji organizacyjnej dla drugiego kongresu nawigacyjnego, odbyć się mającego w Wiedniu w czerwcu r. b. którego celem ma być omówienie i popieranie kwestji dróg wodnych ze stanowiska umiejętnego i praktycznego.

9. Izba uchwaliła proponować na cenzorów przy nowo utworzyć się mającej filii ubocznej banku austro-węgierskiego w Jarosławiu, następujących kandydatów: pp. Józefa Anlaufa, Karola Bartoszewskiego, Chaima Bernsteina, Joela Blumenfelda, L. Czyńskiego, Juliusza Frommel, Leona Gadzińskiego, Leopolda Goldfingera, Nathana Kurzmanna, Berisza Lifschutza, Ludwika Wisłockiego, Izaka Marguliesa, Chaima Sachsenhana, Leibę Wahrhaftig, Kazimierza Zbyszewskiego.

10. Na jedną posadę asesora handlowege przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie zaproponowano pp. P. Dubeńskiego i A. L. Langera.

11. Oświadczono się za urządzeniem stacji telegraficznych w Krakowcu i Zarszynie.

12. Uchwalono przedłożyć wys. c. k. ministerstwu handlu z poparciem zażalenia fabrykantów naczyń fajansowych w Potyliczu i Lubyczy na nieprawnie przez urzęda cłowe rumuńskie pobierane wyższe cło 8 franków, zamiast 2 zł. 40 bank. za 100 klg. naczynia z jednobarwnem ręcznem malowidłem.

13. Oceniono jedną przez władze skarbowe zakwestjonowaną książkę, jako notatkę niepodlegającą opłacie stemplowej.

Przydzielono do komisji handlowej do sprawozdania.

14. Reskrypt wys. c. k. ministerstwa handlu, zdążający do tego, aby elewów konsularnych przydzielać czasowo do służby przy Izbach handlowych i przemysłowych, dla uzupełnienia ich komercjalnych i ekonomicznych wiadomości potrzebnych.

15. Cyrkularz Izby handlowej i przemysłowej w Insbruku w sprawie czeków, wprowadzonych w obrót przez urząd pocztowych kas oszczędności.

Ostatnie notowania produktów z dnia 12. kwietnia b. r.

Lwów, pszenica 8·— do 9·20, żyto 6·— do 6·20, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75—7·80, groch 6·— do 10·—, wyka 7·— do—·—, rzepak —·— do —·—, lnianka—·—do —·—, konicz. czerw. 40·—do 51·—, konicz. biała 40·—50, konicz. szwedzka 40·—48.

Tarnopol, pszenica 8·— do 9·15, żyto 5·80 do 6·05, jęczmień 5·50 do 6·50, owies 6·25 do 6·30, groch 6·— do 10·—, wyka 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 40·— do 50·—, koniczyna biała 35·— do 49·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8.— do 9·—, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 5·75 do 6·—, owies 6·— do 6·50, groch 6·—do 11·—, wyka —·—do—·—, rzepak 10·— do 11·—, lnianka —·— do —·—, konicz. czer. 40·— do 48·—, koniczyna biała 35·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·50, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·50 do 7·—, groch 6.— do 10·50, wyka 7·— do—·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 10·— do 12·—, koniczyna czerwona 42·— do 50·—, koniczyna biała 36·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5·— do 10·—.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów złr. 24·— do 24·50.

Telegramy targowe z dnia 10. kwietnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — — zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 23.50 do 23.75 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.34 zł. do 8.36 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —.— m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin. Pszenica żółta na kwiecień-maj 154.— m.; żyto —.— m.; spirytus 34.25 m.; olej rzepakowy —. — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.40 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.45, Hamburg loco 6.50, na kwiecień 6.40, na sierpień-grudzień 6.95; Antwerpia na kwiec. 16.¹/₄, Nowy-York 7.³/₈; Filadelfia 7.¹/₈.

(Z gazety urzędowej).

Licytacje. Sąd pow. w Borszczowie, 5. maja, 9. czerwca i 7. lipca, realność l. 229 w Skale, cena 2405 zł. Sąd pow. w Krzeszowicach, 10. maja, 7. czerwca i 12. lipca, realność l. 15 w Zalasie, cena 552 zł. — Sąd pow. w Sanoku, 29. kwietnia, 31. maja i 30. czerwca, realność l. 3, w Srogowie dolnym, cena 1000 zł. — Sąd powiatowy w Niepołomicach, 30. kwietnia i 31 maja, realność l. 186 w Woli Batorskiej, cena 1109 zł. Sąd pow. w Wojniłowie, 14. maja, realność l. 8, tamże, cena 1565 zł. — Sąd pow. w Złoczowie, 7. maja i 7. czerwca, realność l. 69 i 271, w Lackach wielkich, cena 910 zł. — Sąd pow. w Kutach, 6. maja, 10. czerwca i 15. lipca, realność l. 27, w Hołowach, cena 940 zł. — Sąd pow. w Trembowli, 6. maja, 10. czerwca i 8. lipca, realność l. 5 w Santalisze, cena 689 zł.

Konkursa. Trzy posady sekretarów Rady przy sądzie krajowym we Lwowie, w VIII kl. rangi. Termin do 4. maja r. b.

Posada woźnego przy sądzie krajowym w Krakowie, płaca 300 zł., dodatek aktywalny 25 prc. Termin 12. maja r. b.

Ostatnie wiadomości.

Lwów d. 12. kwietnia.

Podczas gdy deputowany Romaszkan zapowiedział w sobotę w Izbie deputowanych, przy rozprawie nad budżetem ministerstwa rolnictwa, w imieniu Koła polskiego, że deputowani galicyjscy nie będą w swoim czasie głosować za traktatem handlowym z Rumunią, jeśli nie zostaną zaprowadzone cła zbożowe od Rumunii i zakaz wprowadzania bydła utrzymany — w węgierskiej Izbie deputowanych, dep. Enyedy wniósł następującą interpelację do ministra handlu: 1. Czy istnieje porozumienie pomiędzy rządem węgierskim a austrjackim co do zasad traktatu z z Rumunią? 2. Czy rząd zabezpieczył się, aby rolnictwo, chów bydła i przemysł rolniczy Węgier zasłoniętemi były od konkurencji płodów rumuńskich, lub przez Rumunię z krajów sąsiednich idących? 3. Czy rząd przy ustanowieniu ceł przemysłowych wziął pod opiekę drobny przemysł siedmiogrodzki i przemysł domowy, których znaczenie i natura różna od przemysłu fabrycznego muszą być uwzględnione? 4. Jakie rozporządzenia zamierza rząd poczynić, gdyby zawarcie traktatu zostało udaremnionem?

Na interpelację tę nie dał natychmiastowej odpowiedzi minister Szechenyi, lecz natomiast spotykamy w *Fremdenblacie* komunikat odpowiedzi, jaką w tęż samą sobotę udzielił minister spraw zagranicznych Kalnoky deputacji klubu przemysłowców wiedeńskich w sprawie traktatu z Rumunią. Minister powiedział im na zakończenie nader uprzejmego przyjęcia memorjału klubu, że nie sądzi, aby przedłużenia istniejącego traktatu można było oczekiwać od rządu rumuńskiego, i że za również nieprawdopodobne uważa, aby nowy traktat mógł przyjść do skutku, gdyby z naszej (austro-węgierskiej) strony koncesje co do importu zboża i bydła nie były Rumunii zrobionemi.

Niechże więc czuwają nasi deputowani, niebezpieczeństwo bowiem szkodliwych stypulacji i złego obrotu sprawy jest wielkie i nader już bliskie!

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Londyn d. 12. kwietnia. Ustąpienie ministra rolnictwa Morleya potwierdzone urzędownie. Opozycja przeciwko bilowi irlandzkiemu Gladstona szerzy się i potężnieje. *Times, Daily Telegraph, Standard*, niemal wszystkie pisma poranne występują z dalszą ostrą krytyką projektów Gladstona. Nawet *Daily News* wątpią obecnie, czy w teraźniejszej sesji bil otrzyma moc ustawy. Publiczna agitacja przeciwko bilowi Gladstona rozpoczyna się we środę wielkim mityngiem w Majesty Theatre pod przewodnictwem lorda Cowpera, który za poprzedniego gabinetu Gladstona był wicekrólem Irlandji.

Rzym d. 12. kwietnia. Dzienniki potwierdzają doniesienie o rozpisaniu wyborów na maj, dementują natomiast wiadomość, według której król porozumiał się z przewódcami opozycji.

Rzym d. 12. kwietnia. Potwierdza się jeszcze ciągle wiadomość o domniemanem rozwiązaniu Izby. Wybory rozpisanoby prawdopodobnie na dzień 9. maja.

Petersburg d. 12. kwietnia. *Journ. de St. Petersb.* dementuje rzekomy okólnik Rosji, mówiący o postanowieniu tejże na wypadek, gdyby książę Aleksander wzbraniał się akceptować ugodę z Turcją. Tenże dziennik zaprzecza, jakoby w ostatnich czasach przedsięwzięte zostały nowe aresztowania nihilistów.

Sofia d. 12. kwietnia. Dekret książęcy znosi stan oblężenia i zarządza rozpisanie wyborów do zgromadzenia narodowego na dzień 23. maja. Dekret książęcy, datowany z Filipopola d. 10. b. m., rozporządza wybór deputowanych z Rumelii również na dzień 23. maja. Ci ostatni mają wziąć udział w sofijskiem zgromadzeniu narodowem celem omówienia postanowień konferencji.

Ateny d. 12. kwietnia. Izba odrzuciła porządek dzienny, wyrażający zaufanie tylko do tego gabinetu, któryby był zdecydowany wypowiedzieć wojnę Turcji natychmiast, przyjmując t. z. kwestję wstępną głosami 129 przeciwko 83. Wśród entuzjastycznych oklasków i okrzyków „wojna!“ na galerjach, Izba uchwaliła wotum zaufania rządowi. Okrzyki „wojna! wojna!“ słychać było jeszcze na ulicach.

Ateny d. 12. kwietnia. Z powodu demonstracji ludowej Delyanis wypowiedział dłuższą mowę do ludu, w której bronił polityki gabinetu, a zalecając spokój i poszanowanie dla przeciwnych zapatrywań, wypowiedział nadzieję, że mocarstwa przekonają się ostatecznie, iż żądania Grecji są uprawnione i nie sprzeciwiają się zgoła ogólnym interesom europejskim.

Wśród okrzyków: „Niech żyje król! Niech żyje naród!“ zamknął Delyanis przemówienie swoje słowy: „Idźcie spokojnie do domów, ufając Bogu i swej własnej sile!“ Lud wynagrodził mowę Delyanisa oklaskami i wyrazami uznania.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 12. kwietnia 1886.

Drugi gościnny występ p. M. Sembrich-Kochańskiej

TRAVIATA

opera w czterech aktach Józefa Verdiego.

Początek o godz. 7mej wieczór.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 12. kwietnia 1886.
godzina 1. minut 45. popołudniu

Alpiny	27.50	Węg. akcje kr.	297.50
Anglo-Austr.	117.50	Unionsbank	74.—
Kolej Kar. Lud.	209.10	Nordbahn	238.50
Kolej Połud.	119.—	Kolej Alföld	192.75
Kolej p. Elżb.	248.60	Kolej lw-czern.	233.50
Węg. Nordostb.	178.—	Wied. Commun.	123.80
Węg. Tabakast	66.50	Elbetal	157.75
Węg. cis. losy r.	123.80	Länderbank	116.—
Zł. ren. węg. 4%	103.67	Bankverein	110.40
Ros. rubel pap.	124.05	Losy węg.	122.25
Galic. indemn.	104.75	Kredytowe	—.—

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń dnia 12. kwietnia 1886
godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredytowe	294.90	Anglo-austrjackie	—.—
Kolej Kar. Ludw.	208.60	Kolej południowa	—.—
Unionbank	—.—	Napoleondor	10¹/₂
Rosyj. banknoty	1.25—	Usposobienie: silne	

Berlin dnia 10. kwietnia 1886
godzina 5 minut 35 popoł.

Rosyjs. banknoty	201.90	Akcje kredytowe	478.—
Lombardy	195.—	Galicyjskie	84.75
Pożycz. wschod.	62.20	Austrj. banknoty	161.90

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12. kwietnia 1886

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	207 50	210 75
„ Lwow.-Czern.-Jass. 200 zł. w. a.	232 50	236 —
Banku hypot. galicyjs. 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galicyjs. 200 zł. w. a.	217 —	222 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Towarz. kredyt. galic. 6 prc. w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 4 „ „	94 50	95 50
„ „ „ 5 „ „ okres.	101 —	102 —
„ „ „ 4 „ „ „	92 75	93 75
Banku krajowego 4¹/₂% w. a.	95 50	96 50
„ hypotecz. galicyjs. 6 pr. w. a.	102 50	103 50
„ „ „ 5 „ „	99 15	100 15
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	101 30	102 30

3. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw.	— —	54 —
„ „ „ 5 „ 2¹/₂% „	— —	51 —

4. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyj. 5 % m. k.	104 50	105 50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	99 —	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	102 75	104 —
„ „ 1883 4¹/₂% „	94 50	95 50

5. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	25 —	27 —

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.82	5.92
Dukat cesarski	5.84	5.94
Napoleondor	9.95	10. 5
Półimperjał rosyjski	10.27	10.37
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.23¹/₂	1.25¹/₂
100 marek niemieckich	61.35	62.15
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz 8. min. 55 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:
podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.13	10.57	6.12	-	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy	*8.30	—.—	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

• Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Nieustająca wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10., otwartą jest codziennie (wyjąwszy w poniedziałki) od godziny 11. rano do 4. popołudniu. Wstęp kosztuje od osoby w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Główny powód wyludnienia, przypisują powszechnie niezliczonym wypadkom śmierci ze suchot. Ta straszna choroba zaczyna się przez katar. Zatem bez wahania należy dać do zażycia dwie kapsułki Guyot'a przy każdem jedzeniu. Ten środek jest o tyle skutecznym, o ile nieszkodliwym bynajmniej, i może być zażywany przez osoby najdelikatniejszej kompleksji. Wymagać na etykiecie podpisu E. Guyot w trzech kolorach i adres fabrykanta 19, rue Jacob w Paryżu. Kapsułki Guyot'a są białe, a nazwisko Guyot'a odbite na każdej kapsułce. c 1972

Franciszka Józefa woda gorzka, wyśmienity środek rozwalniający wody mineralnej. Budapeszt 1885: wielki medal za postęp, wyw. konkurencję. Do nabycia wszędzie. Dyrekcja w Budapeszcie. 3021

ANKER-LINIE ... J. W. CHAPLIN

Nauka kroju damskiego ułatwionym sposobem według najnowszego systemu paryskiego. Cały kurs 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Cały kurs kosztuje 10 złr. Zapisywać się można codziennie od godz. 3-6 popołud. Mme MARIE

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza alkaliczna woda mineralna SZCZAWIOWA napój orzeźwiający stołowy, skuteczny bardzo w kaszlu w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza. Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Bank rolniczy we Lwowie

Dwa tysiące ... owsa

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny sprzedaje po kursie dziennym 5% Listy hipoteczne ... 5% Premiowane Listy Hipoteczne

Uwiadomienie.

Dla wygnańców z Prus.

B. C.

Masło

C. k. wyłącznie upryw.

Puritas.



To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

Główny SKŁAD c. k. uprz. **Puritas** u jedynego fabrykanta i właściciela przywileju 1938 5—12

OTTO FRANZ we Wiedniu,
VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy we LWOWIE w apt. Zygm. Ruckera, Piotra Mikolascha; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., w TARNOPOLU: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt., w STRYJU: w apt. J. Zgórski, w PRZEMYSLU: J. Maszewski apt., w KOŁOMYJI E. Stenzel apt., w JAROSŁAWIU J. L. Wisłocki apt., w BRODACH Reder apt.

Skład kawy Artura Kościckiego

pod godłem



WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22.

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60
na prowincji
4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąc świeży transport.
2168 1—?

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwy'ego i Procha w Wiedniu

IRENA LEWICKA

otworzyła koncesjonowaną
Szkołę śpiewu solowego

z przysposobieniem do koncertów i oper. — Programu nask dostać można w Szkole, ul. Karmelicka nr. 4. (za c. k. Namiestnictwem).
1867 8—30

Stare szyny kolejowe
Tekturę (Dachpappe)
do pokrycia dachów.
Płyty asfaltowe
do izolowania
utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
we Lwowie 2184
ulica Sobieskiego l. 3.

Paweł Brüggemann & Co.
FABRYKA
kołeczków drewnianych
w Habelschwerdt na Szląsku.
Ceny i karty wzorów gratis i franco.
1350 1 ?

Dobra

sprzedać się mające w cenie od 45.000 złr. do 2,000.000 złr. poleca dyrektor dóbr Bürgel, Lwów, Cmentarna l. 7. 2113 1—10

Mam honor najuprzejmiej zawiadomić PT. światłą Publiczność, że od przeszło 15 lat istniejącą księgarnię pod firmą:

Księgarnia Polska A. D. Bartoszewicza

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

po śmierci nieodżałowanego męża mego śp. Adama, nadal sama, na własny rachunek i w niezmienionym rozmiarze, prowadzić będę.

Zaopatrzywszy świeżo księgarnię moją we wszelkiego rodzaju książki tak dawniejszych, jak i najnowszych publikacji, urządziwszy oraz jak najdokładniejszą ekspedycje wszystkich tak w kraju, jak i zagranicą wychodzących beletrystycznych, literackich i fachowych czasopism we wszystkich językach, polecam takową szanownej Publiczności, upraszając o zachowanie i dla mnie tych względów i zaufania, jakiemi światła PT. Publiczność śp. męża mego tak szczodrze zaszczycać raczyła. Wszelkie zamówienia z prowincji na gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wyszłe książki i czasopisma nadsełać będzie moja księgarnia po najumiarkowańszych cenach, rychło i dokładnie. Mam honor kreślić się

Z głębokiem uszanowaniem

L. K. Bartoszewicz, wdowa.

Najtańsze wydawnictwo Księgarni Polskiej:

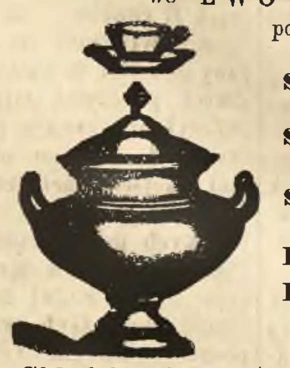
Poezje Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze opuściły prasę nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie w **najtańszem wydaniu.** Cena za 4 tomy zł. 1.60, w eleganckiej oprawie zł. 2.50 (po za Lwowem o 10 centów więcej na list frachtowy i opakowanie.) Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem należytości otrzymają posyłkę franko. Zamówienia należy adresować: **Do Księgarni Polskiej, Lwów 14. Plac Halicki 14.** 1823 1—6

Magazyn Porcelany i Szkła

ED. GEBHARDTA

we LWOWIE, plac Marjacki l. 7.



poleca w **największym wyborze** i z pierwszorzędnych źródeł

Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe.

Szkło kryształowe rznięte, grawirowane, cienkie, Mousselin i gładkie zwykłe.

Serwisy ozdobne do wina, piwa i likierów.

Kosze i talerze na ciasta i owoce.

Klosze na ser i masło i serwisiki na ocet i oliwę w oprawie z drzewa i metalu od złr. 1 do 2.50 i wyżej.

Skład komisowy **Srebra chińskiego i alpaki**
z najstarszej renomowanej fabryki CONRAETZA we Wiedniu.

CENY fabryczne srebra chińskiego:

1 tuz. **Noży i grabków** stołowych	. . .	zł. 31 i 32.50
1 „ „ „ desertowych	. . .	„ 24 i 25.50
1 „ **Łyżek** stołowych	. . .	„ 16 i 17.—
1 „ **Łyżeczek** do kawy	. . .	„ 8 i 8.50

2148 3—5

Stacja Nachod w Czechach 6 kilm. Otwarcie 1. maja.

Kąpiele Cudowa

Stacja Starkoc w Czechach 11 kilm. Zamknięcie w październiku.

na pruskim Szląsku, 400 metr. w górach Heuscheuer.

Od dawna sławne źródło stalowe **Jedyne żelazisto-arsenowe źródło w Niemczech.** Kąpiele stalowe, mułowe, gazowe, tusze i parowe. Żętyca i mleko. Leczy choroby krwi, nerwów, serca, żołądka, organów moczowych, wszystkie choroby kobiece i reumatyczne. W maju, wrześniu, październiku zniżona taksa i ceny kąpieli. Woda do picia bezpłatna. Tanie mieszkania. Prospekty gratis przez Dyrekcję kąpielową. 1525 1—2

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków „leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego dawniej Nahlika.
1618 1—?

„Pilzneńskie Źródło“

plac Marjacki l. 3. wchód przez sień.

Jedyny we Lwowie lokal
w którym się sprzedaje
prawdziwe Piwo Pilzneńskie
Browaru mieszczańskiego
poleca się względom Szan. Publiczności

Kuchnia smaczna. Wina doborowe. Ceny skromne.
Telefon dla użytku Szan. gości. 2174 1—?

1885 Wystawa światowa w Antwerpii: Złoty medal i honorowy dyplom.

Kemmerich

Ekstrakt mięsny
na polepszenie
rosołu, sosu, jarzyn;
kondez bulion mięsny
do natychmiastowego sporządzenia pożywnej, wybornej **zupy mięsnej** bez wszelkiego innego dodatku; Należy żądać prawdz. **KEMMERICHA** preparatu mięsnego.

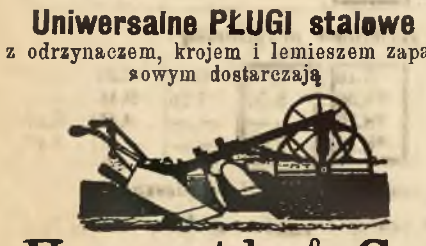
Hurtowny skład dla Austro-Węgier u korespondentów kompanii Kemmerich: pana **Teodora Etti we Wiedniu.**
1077 3—?

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielila, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz dr. **Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1102 II 1—?

Uniwersalne PŁUGI stalowe
z odrzynaczem, krojem i lemieszem zapasowym dostarczają



Umrath & Co.

PRAG-BUBNA.

po cenach

zł. 32	za	4— 8″	głębokości orki
„ 34	„	6—10″	„ „
„ 42	„	8—14	„ „
„ 55	„	12—18	„ „

Ilustrowane cenniki gratis i franco.
2187 1—?

WINO CHAPOTEAUT

Zawierające Peptony pepsinowe.
(Mięso wołowe strawione i łatwe do assymilacyi.)
Dozwolone dla sprzedaży w Rossyi.

Pokarmy powszechnie używane, w obec soku żołądkowego, przemieniają się na tak zwane **peptony**, które łatwo wchłaniają się, przechodzą bezpośrednio do krwi i służą do wytworzenia tkanek, mięśni i kości.

Jeżeli żołądek jest chory, to niema odpowiedniej energii do trawienia pokarmów. Otóż pan **Chapoteaut** otrzymuje peptony za pomocą działania Pepsyny na mięso wołowe; owe peptony są najzupełniej podobne do tych peptonów, które powstają w żołądku, dla tego też mogą służyć za środek odżywny dla bardzo ciężko chorych, nawet wówczas, kiedy żołądek żadnego pokarmu nie znosi. A więc wspomniane wino peptonowe znajduje zastósowanie: u chorych **niedokrwistych**, u **suchotników**, u **cierpiących na żołądek, u chorych znajdujących się w okresie uzdrowienia**, u **osób cierpiących na brak apetytu**, u czujących **wstręt do jadła** lub u **osłabionych w skutek ciężkiej pracy, chorób przebytych** lub też **w skutek niedostatecznego odżywiania.**

Przy użyciu wina peptonowego zwiększa się ilość mleka u matek karmiących, dziecko o wiele łatwiej rośnie, a waga jego ciała znacznie się zwiększa, wino to doskonale odżywia ludzi w podeszłym wieku jako też chorych na cukrzycę.

Skład w Paryżu, 8, rue Vivienne, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

Bank Rolniczy we Lwowie

polecą do zasiewów wiosennych

oryginalny węgierski jęczmień .	po złr. 8.50
„ **ameryk. ząb koński** „Virginia“	„ „ 16.—
kupkową trawę z rajgrasem	„ „ 50.—

wszystko za 100 kilo loco Lwów, oraz koniczyny bez kanianki, tymotkę itd. po cenach targowych.
2181 1—3

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM

FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW

Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych 1107 7—12

Jehrt brieflich ohne Vorauszahlung:

Buchführung

Comptoir-Kunde — Schön- und Schnellschrift — Stenografie brieflich! — Englisch — Französisch — Italienisch

Institut „MERCUR“ I., Wollzeile 11 WIEN

Prospect und Probebrief gratis u. franco.

502 2—5

Parkiety i posadzki

deszczułkowe, poleca parowa fabryka stolarska

BRACI WCZELAK
we LWOWIE.

Cenniki parkietów, drzwi i okien, rozsyłamy na żądanie. Ilustracje parkietów na żądanie za pobraniem 1 złr.
1154 1—10

Lipiński & Schenk *fabryka maszyn w Sanoku*

wyrabia jako specjalność

przyrządy wiertnicze kanadyjskie

oraz maszyny i aparaty dla destylarni nafty, gorzelń, browarów i tartaków parowych itd. 2025 6—24

☛ Od 18 lat doświadczone. ☚

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących.—Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Cmp. w Opawie.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u innych aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1013 a 1—18

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Cierpiących na płuca, piersi, szyję i na suchoty i na astmę zwraca się uwagę na wypróbowaną przez lekarzy i tysiącami świadectw stwierdzoną skuteczność przezemnie w środkowej Rosji odkrytej rośliny medycznej i podług mego imienia „HOMERIANA“ nazwaną. Broszurę omawiającą jej użycie przesyła się bez kosztów franco. Pakiet ziółek Homeriany o 60 gramów, wystarczający na dwa dni kosztuje 70 ct. i w dowód prawdziwości opatrzony jest podpisem mego nazwiska. Paul Homero. Ostrzegam przed kupnem polecanej przez inne firmy sfałszowanych ziółek Homeriany. PAWEŁ HOMERO w TRYEŚCIE (Austrja), wynalazca i przyrządziciel jedynie prawdziwej rośliny Homeriany.

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod Srebrnym Orłem. W Brodach M. Reder apt. 1267 8—20

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. WALLACH i SYN

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.
Założony w roku 1841,

poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony **skład materyj wełnianych na mężkie również damskie i dziecinne ubrania, zacząwszy od gatunków najtańszych. Materje płócienne** na ubrania mężkie, również **drelichy liberyjne.**

Wysyłki pocztowe tak próbek, jakoteż materyj, na każde żądanie uskuteczniane zostają bezzwłocznie.
2141 2—?



Towary warstacikowe z tym nowym nie dającym się rozedrzeć z wpół nieregularnym szwem bez fałdów są sporządzone na patentowanych **oryginalnych maszynach Willcox i Gibb** i do nabycia przez wszystkie wybitniejsze firmy hurtowne (których publikacja nastąpi.) 1343 2—10

Z powodu zwinięcia gospodarstwa we własnym zarządzie prowadzonego,

najtaniej do sprzedania:

Bydło: 15 krów Kuhland, po części cielnych, po części dojnych od marca, a w części z ssącemi cieletami wagi 470 do 600 kg. wszystkie po 4 lata, z wyjątkiem dwóch mających po 6 do 8 lat, wszystkie bardzo piękne, cena 1800 zł.

3 krowy rasy krajowej, 4 lat, cielne, wielkie i piękne, cena 225 zł.

byk, rasy Wilstermarsch, dwuletni, 600 kg. wagi, 150 zł.

Inwentarz martwy prawie nowy:

pompa do gnojówki Claytona & Shuttleworth, parnik do paszy Clayton & Shuttlewort na 200 litrów, ekstyrpator W. Stone w Pradze, gracownica do chodników W. Stone w Pradze, wyborna maszyna do wylegania Grünhaldta, wszystko **niżej połowy ceny kosztu.**

Zarząd dóbr w Jabłonce,
poczta Turka pod Chyrowem, (dobra hr. Chamborda w Łomnie) w Galicji.
2182 1—1

Jan Ihnatowicz

magister farmacji i chemik sądowy

poleca **niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od móli, futra, suknie, portiery, firanki i meble, sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, swierszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp., flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskw, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł, itp. owadów, paczka 5, 10 centów, flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy pewny sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych.

we Lwowie (przy ulicy Kopernika l. 3. (w Hotelu Europejskim plac Marjacki (i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej.)

w **Krakowie** Sukiennice l. 20. | w **Czerniowcach** Rynek l. 2.

Migreny, Bóle Głowy
GUARANA

PP. GRIMAULT & Co, *Aptekarzy w PARYŻU.*

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych **bólów głowy, migreny i newralgij.** Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko **rznięciom żołądka.**

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi,** nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Wewiórskiego dawniej Nahlika. 1614 10 - 30

Mączkę kościaną

preparowaną kwasem siarkowym, poleca pod zasiewy wiosenne a szczególnie jako wiosenny pognój pogłówny na oziminę

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Juljana Wanga we Lwowie
Kantor: ul. Sykstuska l. 8. 2169 2—8

B. & E. Körting

we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,

Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,
Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośredniem opalaniem, za pomocą pary, ciepła i wrzącą wodą, oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami; te wzdają wdzięczną i tanią płaszczyznę ogrzewalną i dogodne do ustawienia.

Do ustawienia w nyszach okien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem, nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilkuset referencjami. Dalej budujemy:

motory gazowe, systemu Körting-Lieckfeld, jedno cylindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem. 1005 3—52



KASY

trwałej, najnowszej konstrukcji,
Wiese & Cm.,
we Wiedniu.

Skład: II, Untere Donaustrasse, 25.
Fabryka: II., Pappenheimgasse, 58.

W interesie kupujących, ostrzega się przed zamianą. 1184 4—24

Teodora Gunkla

Cesarza Franciszka Józefa kąpiele Tüffer, w Niższej Styrji

Stacja kolei Południowej: miasteczko Tüffer. Gorące termy 38½ stop. Celsiusza, równie skutkujące jak Gastein, Pfäffer, w Szwajcarji i w czeskich Cieplicach, przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w stawach i nerwów, chorobom kobiecym itp. Największe kąpiele basenowe i eleganckie seperatki. Zimne kąpiele w rzece Sann. Wody do picia dla cierpiących na żołądek. Elektryczne oświetlenie i telefon. Wyborna i tania restauracja I. i II. klasy. Otwarte przez cały rok. Sezon letni rozpoczyna się 15. kwietnia. Pan dr. Max kawaler Schön-Perlashof, lekarz kąpielowy, ordynuje do rozpoczęcia sezonu we Wiedniu, I. Schönlaterngasse 9. Broszury i prospekta udziela gratis Dyrekcja. 1352 1—6

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej.“